

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego (wraz z codziennym bezpłatnym wydaniem porannym):
Rocznie rs. 9, półr. rs. 4 k. 50.
Kwart. rs. 2 k. 25, mies. k. 75.
Za odosłanie do domu w Warszawie dopłaca się miesięcz. k. 5.
Opłata za przesyłkę i koszt ekspedycji bezpłatnego wydania porannego na prowincję do Ces. wynoszą: rocznie rs. 3, półr. rs. 1 k. 50, kwart. k. 75, mies. k. 25.
Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcz. rs. 1 k. 50.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie Kurjera przyjmowana być nie może.

Dziś: Katedry ś. Piotra w Antiochji.
Wtorek: Piotra Damjana i Romany.
Środa: Macieja Apostoła.
Czwartek: Sygryda Biskupa.

KURIER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświęcone tylko wieczorem.

ROK SZESZCZDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 8.
Zachód " 5 " 20.
Długość dnia godzin 10 " 12.
Przybyło " 2 " 34.

Wschód księżyca o godzinie 10 minut 32 w.
Zachód " 8 " 49 r.
Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 3.
Dziś o godzinie 2-ej w południe zimna 1° R.

Piątek: Aleksandra B. i Fortunata M.
Sobota: Leandra Biskupa.
Niedziela: Romana Opatka.
Poniedziałek: Albina B. i Antoniny.

Redakcja, administracja i drukarnia na placu Teatralnym nr 9.—Telefonu nr 126.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Wrocisława; jutro Przedziława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków sekcji V-ej Towarzystwa popierania przemysłu i handlu. (Gmach muzeum przemysłowego na Krak.-Przedm.—godz. 7 1/2 wiecz.)—Sesja zgromadzenia rękawiczników. (Mieszkanie starszego, Krak.-Przedm. nr. 7—godz. 5 1/2 po poł.)

Zabawy: Na dochód niezamożnych studentów uniwersytetu warszawskiego bal w Resursie kupieckiej. (Godz. 9 wiecz.)—Bal zgromadzenia felerów. (Długa 40, Harmonja—godz. 9 wiecz.)

Teatra: Wielki: dziś „Chata za wsią”; jutro „Faust”;—Rozmaitości: dziś „Przed ślubem”; jutro „Friede”;—Mały: dziś „Wesoła wojna”; jutro „Pierścień rodzinny”. (Godz. 7 1/2 wiecz.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. Otwarty codziennie od godziny 10-ej rano do wieczora.

Jutro w kościele św. Franciszka Serafickiego (po-fariszkańskim) o godzinie 10-ej zrana odprawiona będzie przed ołtarzem św. Antoniego solenna wotywa, z wystawieniem N. Sakramentu w puszcze i z procesją.

Przegląd polityczny.

Dla miłośników pokoju same przyjemne wieści. Konwencja wojskowa z dnia 21-go grudnia, przepisująca warunki zawieszenia broni pomiędzy Serbią a Bułgarią a wypracowana przez komisję europejskich attaché wojennych przy ambasadach, określiła, jak wiadomo, termin zawieszenia broni w ten sposób, iż ma ono trwać do dnia 1-go marca r. b. Gdyby strony pragnęły wypowiedzieć takowe, muszą to uczynić najpóźniej w dniu 18-ym lutego, w przeciwnym razie bowiem zawieszenie broni przedłuża się samo przez się. Otóż w dniu 18-ym b. m. nie nastąpiło z żadnej strony wypowiedzenie, wskutek czego uwa-

żać należy zawieszenie broni za przedłużone *eo ipso* z terminem nieokreślonym. Jakkolwiek przeto układy w Bukareszcie postępują leniwo i zaledwie dwa dotąd artykuły traktatu pokojowego zostały uchwalone, nie potrzeba oddawać się czarnemu pesymizmowi: traktat przyjdzie do skutku.

Niemniej pokojowo układa się sprawa umowy turecko-bułgarskiej. Według zapewnienia Agencji Havasa, rząd petersburski uwiadomił W. Portę, iż gotów jest przyjąć umowę ze wskazanymi poprzednio zmianami... W. Porta ze swej strony oświadcza, iż zmiany te przyjmuje: warunek o dostarczaniu posiłków wojennych usunie z umowy, co do ponowienia po pięciu latach nominacji księcia bułgarskiego na godność gubernatora jenerałego Rumelji Wschodniej przyzna Europie prawo zatwierdzenia tejże; umowie nada formę taką, iż, jakkolwiek w artykule wstępnym utrzymanie zostanie nazwisko księcia Aleksandra, dalsze postanowienia umowy odnosić się będą do wszelkich jego następców bez względu na to, czy mają oni pochodzić z krwi księcia, czy z dalszych wyroków Europy. Dzisiejsza umowa ulegnie przeto zmianom, które W. Porta wspólnie z pełnomocnikiem książęcym p. Canowem wypracuje i ponownie przedstawi gabinetowi do zatwierdzenia.

Sprawa grecka nareszcie, po oświadczeniach złożonych przez Gladstona i lorda Roseberry w dniu 18-ym b. m. w obu izbach angielskich, wchodzi również w okres pokojowego rozwiązania. Rząd grecki żył się jeszcze, ale ulegnie z pewnością, gdy flota europejska złoży uprzejmą wizytę okrętom greckim pod Salaminą. Wypadek ten nastąpi z pewnością, skoro lord Roseberry oświadczył, iż „musi bronić Grecji przeciw niej samej”.

P. Windthorst głosował wprawdzie za odesłaniem projektu przedłużenia ustaw wyjątkowych przeciw socjalistom na dalszych lat pięć do osobnej komisji parlamentarnej, zamierza jednak przedstawić szereg poprawek, o które rząd zapewne stoczy zaciętką kampanję. Treść ich ma być następująca: Zgromadzenia socjalno-demokratyczne mogą uleż roz-

wiązaniu, nie mogą być wszakże *a priori* zakazywane; dekret, zabraniający rozpowszechniania pewnych pism i druków, musi dokładnie oznaczyć ustępy, które zakaz wywołały; „mały stan obłączenia” w Berlinie, Lipsku i Hamburgu ma ustać; prawo przedłużenia zostanie tylko do r. 1888-go, to jest na lat dwa. Oprócz tego wnosi p. Windthorst dwie rezolucje, z których pierwsza orzeka, iż skoro prawo przeciw socjalistom nie ma być trwałym zarządzeniem ze strony państwa, rada związkowa powinna podjąć reformę obowiązującego prawa powszechnego w duchu obrony społeczeństwa przed zamachami stronnictwa wywrotu; druga rezolucja oświadcza, iż rada związkowa powinna poczynić kroki, aby usunąć przeszkody, krępujące swobodny rozwój chrześcijańskich stowarzyszeń religijnych.

Rząd francuski uchwalił, że projektowana na rok 1889-ty wystawa powszechna w Paryżu ma być międzynarodową. Monarchiści francuscy, którzy pragnęliby koniecznie zażegnać uroczystość, upamiętniającą upadek absolutyzmu monarchicznego i ogłoszenie „praw człowieka”, prowadzą w organach swoich namiętną kampanję przeciw projektowi. Pragną oni przynajmniej wymócić na Europie zachowawczej i reakcyjnej, aby nie mieszała się do sprawy rewolucyjnej, wewnętrznej, francuskiej, i nie przysyłała swoich okazów na wystawę. Nie wiadomo dotąd, jak rządy zachowają się wobec inicyjatywy rządu francuskiego, to pewna, że powszechnie przesilenie ekonomiczne starej Europy będzie czynnikiem bardzo ważnym w jej postanowieniach. Dotąd tylko Szwajcaria i Stany Zjednoczone oświadczyły się z bezwarunkową gotowością do udziału w jubileuszowej wystawie republikańskiej.

Br. Z.

Dwa posiedzenia.

Wczorajsze zebranie członków Towarzystwa społecznego „Merkury”, zapowiedziane na godzinę 10-tą, rozpoczęło się po 11-ej. Jest to zwyczajem stałym,

NIE DOSZEDŁ!

NOWELKA

przez

T. Prażmowską.

I.

Takie to było biedactwo! Mizerne, drobne, ze skurczoną pod siebie nóżką, z bystrem czarnych oczu wejrzeniem, czołgało się cały dzień po ulicy, podpierając się obydwoma chudymi rączkami. Znał to dziecię wszyscy prawie mieszkańcy starego grodu Nadbystrza, z litością patrzyli na nie matki, starannie omijali je przechodnie. Czasem tylko nieważny uczeń z tornistrem na plecach do szkoły pędzący, lub złośliwy jaki ulicznik, nadeptali biedne te rączki, których brudne, namulone paluszki czepiały się z widocznym wysiłkiem asfaltu chodników lub ulicznego bruku, byle tylko o jeden krok dalej chodzące ciało posunąć. Nadeptany dzieciak nie krzyczał, nie płakał, podnosił tylko na krzywdziela czarne jak noc, dziwnie przenikliwe patrzące oczy, mierzył go niemi uważnie, i już potem zawsze poznać go umiejęć zdaleka, w porę umykał mu z drogi, zajmując obronne stanowisko pod samym murem kamienic.

Kamienice te w zwartym szeregu stojące, tworzyły ogromny czworokąt, po staremu jeszcze zwany rynkiem, w środku którego wznosił się gmach także bardzo już stary — innej przeszłości świadek. I kamienice te również nie dzisiaj na powierzchni ziemi wyrosły: grube ich mury, pleśnią wieków okryte, śpiącymi dachami uwieńczone, kilkoma

piętami wspinały się w górę; tu i owdzie, na ścianach, na przyczółkach, nad odrzwiami widać było święte obrazy lub herbowe tarcze starych rodów — starych „królewiat” korony — pamiątki przeszłości innej, rycerskiej, butnej, czasami aż do zbrodni samowolnej, czasami do męczeństwa ofiarnej — przeszłości tak z sobą sprzecznej, że niewiadomo... kłóć ją, czy ze czcią wspominać należy!

Pod każdą z owych kamienic o grubych murach, głębokich sklepionych sieniach, ciemnych i małych podwórkach, ciągnęły się rozległe, piękne, malutkimi okienkami na świat wyglądające piwnice, chlubnie świadczące o gospodarności przodków naszych. Ale ze zmianą okoliczności i warunków życia piwnice stały się mniej potrzebne, to też przemysłni właściciele, chcąc je zużytkować, zmienili ich przeznaczenie: powiększono okienka nadając im małych drzwiczek rozmiary, w wąską prowadzącą do nich szyję wstawiono drabiniaste schodki, zamknięto je oszklonemi drzwiami wprost na ulicę wychodzącymi i piwnica wilgocią paru wieków ciekącą, wyziewami różnych fermentacji przesiąknięta, dotąd tylko życia podziemnych pleśni kolebka, zamieniła się teraz w mieszkanie ludzkie.

O ile się to mieszkaniem nazywać mogło, ile ztamtąd wyszło na świat potworów moralnej i cielesnej brzydoty... to już do rzeczy nie należy. Ogólnie tylko było wiadomem, że cisnęło się do tych piwnic wszelkie biedactwo miejskie, że tuliły się tam nędze i kryły występki, o których pojęcia nie mieli ci, co zamieszkiwali obszerne, widne górnych pięter pokoje — choć nieraz występki tych byli przyczyną, a nędzy zawsze pocieszycielami być mogli.

W jednej z takich właśnie piwnic przyszło na świat to dziecię, którego kalectwo litość powszechną

wzbudzało. Matką jego była niepiękną już młodości dziewczyna, Jagna, od dziecka znana w tej dzielnicy miasta. Sierota bez matki, chowała się przy ojcu, ubogim szewcu, który pil dopóki się nie zapił na śmierć; wcześniej też musiała jąć się pracy, by na kawałek chleba zarobić. Najmowała się do prania, do noszenia wody i drzewa, do szorowania podłóg, a że każdą robotę wykonywała sumiennie i pod względem zapłaty mało bywała wymagającą, dobijały się więc o jej pomoc kucharki i pokojówki, a nawet i panie polecały ją sobie wzajemnie, jako pewną i uczciwą posługaczkę. Nieraz trafiało jej się za męża, bo ogólne było mniemanie, że z zarobku swego Jagna uzbierać już coś musiała, ale ona słysząc nawet nie chciała o zamażpójściu. „A co mi to za niewola? — mawiała — pracuję ja, to prawda, jak chłop nie jak dziewczyna, ale co zapracuję, to moje. A jak potem moją pracę mąż wyniesie do szynku? a po co mi to? albo to mi tak źle? mam z łaski bożej wszystkiego dosyć!” I w rzeczy samej musiała jej być nieźle, kiedy tak sama twierdziła. Mieszkała wprawdzie w piwniczce, odnajmując w niej kącik od pracownicy, która utrzymywała tam starą, sparaliżowaną matkę i dwoje drobnych dzieci; na jadlo nie wydawała wiele, karmiła ją bowiem kucharki resztkami kuchennej strawy; na plecach miała podarty kaftan, na głowie grubą chustkę, nogi w lecie boso, w zimie tylko obute i żyła tak sobie z dnia na dzień w ciężkiej pracy i ubóstwie, ale w niewinności ducha, pracę za konieczność a ubóstwo za dostatek postrzegając, nie więcej nie wymagała od losu.

Aż nagle nie wiadomo z kąd i dlaczego zaczęła się Jagna stroić w mocno nakrochmalone spódnice i kwieciste chustki, wieszać na szyi paciorki i dawać sobie jedzenie składać w garnuszki, które ukrad-

choć w istocie dla punktualniejszych... nieprzyjemnym.

Celem posiedzenia było zdanie sprawy z działalności stowarzyszenia w ciągu trzydziestego trzeciego półrocza swojego istnienia, to jest w ciągu drugiego półrocza r. 1885-go.

Ongi zebraniom ogólnym „Merkurego” przewodniczył zwykle ś. p. Papłowski, wczoraj miejsce jego za stołem prezydjalnym zajął z wyboru p. Józef Sikorski. Na sekretarza zaproszono p. Adama Grabczewskiego.

Od czytania sprawozdania i raportu komisji rewizyjnej uwolniono, tylko komitet sprawozdawczy odczytał swój raport, wyjaśniający pewne pojęcia i usprawiedliwiający niektóre obniżki w porównaniu z odpowiednim półroczem roku zeszłego obniżką cen w ogóle i trudnością sytuacji ekonomicznej kraju.

W ciągu półrocza w siedmiu sklepach swoich stowarzyszenie sprzedało towarów za 95,295 rs. 86 kop., hurtownie zaś 3,072 rs. 49 kop., sposobem rabatowym 7,963 rs. 75 kop., ogółem sprzedaż wynosi 106,332 rs. 10 kop.

Najwięcej sprzedano cukru za 34,000 rs., masła za 10,500, maki i kaszy za 9,200 rs., pieczywa za 6,000 rs. Zysk brutto na towarach 10,984 rs. 61 kop., z rabatów i procentów 683 rs. 19 kop., ogółem zysk brutto 11,667 rs. 80 kop. Po straceniu wydatków i umorzeń w ilości 9,272 rs. 16 kop., zysk netto 2,395 rs. 64 kop. zarząd proponuje rozdzielić w następujący sposób: na dywidendę przeznacza po 2½% od marek wypuszczonych w sumie 63,000, czyli 1,575 rs., na gratyfikację za 10-letnią służbę dla dwu sklepowych Klaudji Żuchowskiej i Marji Roszkowskiej 200 rs., na kapitał rezerwy 300 rs., do dyspozycji zarządu 320 rs. 24 kop.

Członków towarzystwa liczy z początkiem półrocza 1,870, przybyło 53, ubyło 30, z końcem półrocza zatem pozostało 1,893.

Majątek stowarzyszenia wynosił 29,773 rs. 74 kop., kapitał obrotowy 19,554 rs. 37 kop., rezerwy 5,213 rs. 13½ kop., zarezerwowany 4,810 rs., biblioteczny 196 rs. 23½ kop. Zapas towarów 27,196 rs. 76 kop.

Przewodniczący otworzył dyskusję nad sprawozdaniem i wnioskami zarządu. Uwagi, jakie poczynił nad nimi p. Wróblewski, były bardzo skromne co do ważności. Że cena masła w sklepach „Merkurego” niezupełnie się stosuje do cen targowych, to się tłumaczy gatunkiem towaru i nie dziwnego, że gospodyni na targu może kupić masło taniej lub drożej niż w sklepach. Że czasem w sklepach zabraknie pieczywa w południe, to również nie nadzwyczajnego, zależy to od żywości pokupu. Wreszcie, że w rachunkach zapisano z jednej strony dług towarzystwa około 7,000 rs. i z drugiej taką sumę na jego pokrycie, to wynik prosty regulacji końcowej, która na daną chwilę zamknięcia rachunków w praktyce wykończona być nie może.

Zapytanie p. Wróblewskiego o stan rzeczy w sprawie układów „Merkurego” ze spółkami spożywczymi

kiem pod fartuchem wynosiła. Popłakiwała też często, dwa razy dała na mszę na „pewną intencję”, a jednocześnie zaczęła opuszczać się w robocie i hardo odpowiadać dopominającym się o wodę kucharkom. Potem... ach! potem coraz gorzej stękała, gdy przyszło dźwigać po schodach naręcza drzewa i wiadra pełne wody, aż wreszcie pewnego dnia wszystkie służki, dotąd przez Jagnę obsługiwane, ze zdziwieniem się dowiedziały, że Jagna... została matką! Tak, niestety! Wczoraj jeszcze całą beczkę wody na pranie potrzebnej naniósł najczystszej ze swoich opiekunek, opasłej kucharce Maciejowej, a rano kwiliło już u jej piersi niemowlę, które na drugi już dzień zostawiwszy owinięte w pierzynie, poszła znowu nosić wodę i drzewo.

Od tej pory przestano nazywać ją Jagną. Nie nazywano jej też Mikołajową, chociaż Mikołajem zwał się młody ów lokaj z wyczernionym wąsikiem, który był przyczyną tylu wydatków na krochmalone spódnice, a potem na msze święte ze łzami przez biedną Jagnę słuchane. W mowie ludu, który w odcieniach wyrażań tak trafnie określa nieraz moralne i społeczne pojęcia swoje, nazwa „Mikołajowej” słubnej żonie przysługiwać mogła jedynie; na Jagnę wolano zaś poprostu „Mikołajka”.

Jest w tem i przysługa i litość i urągania też trochę, ale Jagna potulnie przyjęła przewisko i do dawnej pracy wróciła. Odnalazła dawny podarty kaptan i wypłowiła spódnice, Mikołaj zgodził się do służby gdzieś na wsi, a jedynym wspomnieniem krótkotrwałych snów miłosnych Jagny pozostało owo dziecię, kaleka, po chodniku ulicznym pełzające.

Szereg kamienie z czterech stron rynku sterczący, rozstępował się tu i owdzie, robiąc miejsce wąskim, ciemnym uliczkom, które starą tę część miasta łączyły z nowszymi dzielnicami. Mikołajka mieszka-

wywołało odpowiedź ze strony dyrektora Makowieckiego — zaś o p. Siesickim przemilczymy. Zarząd „Merkurego” wszedł w układy w zakresie swej kompetencji, do której należy sprzedaż towarów tak hurtowo jak i detalicznie. Układy te w teorii prawie ukończone dotąd, w praktyce nie dały żadnych rezultatów. Gdy rezultaty praktyczne się okażą, nie omieszka pochwalić się nimi przed stowarzyszonymi.

Po powstrzymaniu przez przewodniczącego dyskusji nad tym przedmiotem sprawozdanie zatwierdzono i przystąpiono do relacji komisji, wydelegowanej do zbadania czy nie ma możliwości zmniejszenia procentowego ubytku towarów przy przeważaniu, podziale i t. p. w handlu detalicznym.

Raport odczytany został przez p. Edwarda Sulkowskiego i wywołał *incident* osobisty ze strony p. Czarkowskiego.

Sprawa owych ubytków została podniesiona na poprzednim zebraniu przez wniosek ośmiu członków. Wniosek zebranie ogólne przekazało komitetowi *ad hoc*, do którego weszli pp. Sulkowski, Grabczewski, Noroszewski — i do obrony wniosku, jeden z wnioskodawców, p. Czarkowski. W protokole przez pomyłkę zamieszczono, że p. Cz. może być wedle uznania komisji zaproszony do komisji z głosem doradczym. Przy czynnościach komisji zdania się podzieliły; jedni działacze chcieli teoretycznie na podstawie ksiąg, drudzy praktycznie na podstawie sprawdzania na miejscu, na towarze. W rzędzie pierwszych znajdował się p. Cz. — a wskutek tego, iż głos jego był doradczy tylko, zdanie drugich przeważało. Rzecz zbadano praktycznie i przekonano się, że obniżenie procentu towaru odliczanego na ubytek jest niemożliwe. P. Czarkowski wystąpił więc przeciw protokółowi i co za tem idzie, przeciw działaniom komisji.

Incident byłby istotnie do załatwienia niemożliwy, gdyby nie bardzo racjonalny podział kwestji przez przewodniczącego. Przyznano najpierw, że istotnie zaszła pomyłka w protokole — dalej jednak przyznało, iż działanie komisji było prawne i słuszne, a rezultat jej działań zadawalniający.

W raporcie komisji owej znaleźliśmy też odpowiedź na kwestję powiększenia zbytu maki i kaszy w sklepach „Merkurego”.

Komisja twierdzi, że przy obecnym składzie towarzystwa, do którego wchodzi głównie żywy środek mieszczański, niepodobna myśleć o tem i zbyt maki mogłyby się zwiększyć, gdyby skład towarzystwa powiększył się niższymi warstwami, które więcej tych artykułów spożywają.

Z całej tej historii jednak wynikła nowa kwestja, a mianowicie zapobieżenie na przyszłość pomyłkom w protokołach. Dyskusja bardzo żwawa wykazała dwa obozy. Jedni z p. Maciejowskim na czele żądali natychmiastowego spisania i odczytywania protokołów; inni, których rzecznikiem głównym był p. Walewski, chcieli odczytywania protokołów przy rozpoczęciu następnego posiedzenia. Pośrednie wnioski stawiali pp. Wróblewski, Dunin i inni.

ła właśnie przy jednej z takich uliczek, która z rynku wychodząc, zbiegała dość stromym spadkiem do starożytnej, wieżycą ukoronowanej bramy. Brama ta w gotyckie ostrołuki sklepiona, głęboka, ciemna, prowadziła na obszerny kwadratowy plac, stanowiący rodzaj ocenionego drzewami tarasu. Jedną stronę placu zajmowała niemniej od bramy starożytna świątynia, a tuż obok wniósł do wnętrza znajdowały się schody wiodące z tarasu na drogę, którą się do miasta wjeżdżało. Stanąwszy na wyniosłym podmurowaniu tarasu, widzieć ztąd można było podmiejskie ogrody, za niemi zieloną równiną rozelane łąki nadrzeczne; wiatr od pół więcej przynosił tu won skoszonej trawy i ziół ogrodowych aromat, a sam placyk z trzech stron akacjami obsadzony, cichy, jasny, nad rozległą panującą przestrzenią, dziwną stanowił sprzeczność z duszną i posępną dzielnicą, którą przed światłem i powietrzem zadróźnień stara brama zamykała.

Przed bramą siadywał oddawna żebrak stary, z długą siwą brodą, z dzielną postawą wojaka, z oczyma szeroko na wieki ciemność otworzonymi.

Bywalec to był nielada, dużo wędrował po świecie i chleb z niejednego jedząc pieca, niedarmo jadł go w młodości... Dziś jeszcze za grosz z miłosierdzia mu dawany, wywdzięczał się dziwnie pięknymi pieśniami, których wielki miał zasób w pamięci.

Gdy wydobywszy z piersi głosu, uderzył w niebo starą pieśnią:

W ciężkiej potrzebie
Idźm do Ciebie
O Chryste nasz Zbawicielu...

to zdawać się mogło, że z niebiosów krzykiem tym modlitewnym zwołany natychmiast zleci na pomoc Ten, co zastępom anielskim hetmani, a „nie jest robaków — Bogiem i tego stworzenia co pełza”.

Opinia pierwszych przeważała pomimo trudności technicznych — i słusznie, jeżeli bowiem działanie władz towarzystwa oparte jest na decyzji zebrania ogólnego zapisanej w protokole, to kwestjonowanie protokołu *post factum*, po pół roku, gdy decyzja już wykonana została, nie ma celu.

Wybory zakończyły to blisko czterogodzinne gorące zebranie. Zarząd pozostał niezmieniony; małe zmiany zaszły w innych władzach. Zanotujemy tylko nowo wchodzących, a mianowicie do sądu polebnego p. Maurycy Załęski, do komisji rewizyjnej p. Adam Grabczewski, do komitetu prawodawczego p. Rozpędowski.

J. Wl.

W sali audjencjonalnej II-go departamentu cywilnego izby sądowej odbyło się wczoraj zapowiadane zebranie inauguracyjne członków nowo założonej kasy pomocy adwokatów przysięgłych i ich rodzin.

Z liczby 180 obrońców, którzy przystąpili do zawiązującej się instytucji, obecnych było na zebraniu 144 osób.

Drogą wpisów, po większej części znacznie przewyższających obowiązkową sumę (6 rs.), wpłynęło odrazu na poczet kapitału zasobowego kasy 3082 rs. co, łącznie z dawniej już złożonym na ten cel funduszem 4000 rs. ułożonym w listach zastawnych miejskich, tworzy jak na początek nader poważną podstawę do operacji tej nowej instytucji samopomocy.

Kulminacyjnym epizodem wczorajszego zgromadzenia stowarzyszonych, na którym przewodniczył mecenas Wincenty Majewski, był wybór pięciu członków zarządu i trzech rewidentów.

Otóż, na mocy głosowania, do zawiadywania sprawami stowarzyszenia powołani zostali adwokaci: Artur Bardzki, Józef Kokeli, Henryk Krajewski, Leon Krupiński i Adolf Preiss.

Do składu komisji rewizyjnej weszli adw. Józef Brzeziński, Maksymilian Glücksberg i Stanisław Leszczyński.

Zauważyć należy, iż w liczbie uczestników wczorajszego zebrania znajdowało się dziesięciu adwokatów umyślnie w tym celu przybyłych z prowincji.

Okoliczność ta, jako objaw zainteresowania sprawami nowego stowarzyszenia, jest nader pomyślną dla niego wróżbą.

Nie wątpimy, że wróżba ta ziści się w zupełności.

N.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Przedstawiona pod decyzję jednej z najwyższych instytucji państwowych kwestja sprzedaży gruntów skarbowych w kraju nadbałtyckim pod skraj rosyjskie i cerkiew prawosławne została, jak donosi *Now. wr.*, rozstrzygniętą przychylnie.

— *Praw. wiestnik* zamieszcza zawiadomienie, że konwencje co do własności literackiej i artystycznej

Nie zlatywał jednak... a głos starca drżał miły
ilkaniem tłumionem, gdy tą samą nutą skarżył się
dalej Panu:

Turek pohańca
Z lewego szanica
Synów nam miłych wziął wielu...

Gdy po raz pierwszy z dzieckiem na ręku wyszła na ulicę „Mikołajka”, starzec siedział na zwykłym miejscu w bramie, pociechu szepejąc pacierze.

— Niech będzie pochwalony! — nieśmiało zagadnęła kobieta.

— Na wieki wieków — odparł stary — a to wy, Jagna?

— A no, ja... przyszłam was, dziadku, o paciorek poprosić — wyznała Jagna, kładąc trojaka w drzwianą czarkę przy starym na ziemi stojącym.

— Tak? a o co to Pana Boga prosisz, dziewczyno?

— Ej! już ja nie dziewczyna, dziadku, nie... Ale Pan Bóg litościwy nad biednymi... Zmówcie o to paciorek na intencję, żeby mi się chłopak chował zdrowo.

— To chłopca Bóg ci dał, Jagno? a podziękuj do Mu, matko, podziękuj... A niech ci go Pan Bóg chowa i Matka Najświętsza, niechaj rośnie Bogu na chwałę, ludziom na pożytek, a i tobie rodzicielce na pociechę... Niech go święta ziemia nosi do późnej starości! O! chłopiec!...

I zadumał się stary na długą chwilę, jakby rozmyślając nad tem, jaki to „pożytek” może być z chłopca; a potem przejętawszy się pobożnie, wzniósł w górę zagasłe oczy, ręce ku niebu wyciągnął i czystym, donośnym głosem zawiódł pieśń radosnego dziękczynienia:

„Czego ci, Panie, za Twe hojne dary?”
(Dalszy ciąg nastąpi.)

zawarte między Rosją a Francją w r. 1861-ym, a między Rosją a Belgją w r. 1862-im, tracą moc obowiązującą.

— Szlachta besarabska wystąpiła do rządu z prośbą o pobudowanie kosztów skarbni linii kolei żelaznej od Pyrlicy do Biele. Linja ta ma mieć 55 wiorst długości.

— Z powodu często zdarzających się wypadków, że w skrzynkach pocztowych znajdują się listy i przesyłki z nalepionymi markami wycofanymi już z obiegu, zarząd poczt i telegrafów polecił, aby listy z markami 7-kopiejkowymi i wyższych cen, były wysyłane na miejsce przeznaczenia, a od osoby odbierającej takie listy pobrana była podwójna opłata bez potrącenia wartości nalepionych marek, zaś listy miejskie lub przesyłki pod banderolą, opatrzone w wycofane z obiegu marki, wcale wysyłane być nie mają.

— Ponieważ miejscowość, wyznaczona przez zarząd miejski na brzegu Wisły między Tamką i Gęstą do składowania śmieci, lodu i śniegu, okazała się już całkiem zawałoną i obecnie dostęp do niej jest niemożliwy, magistrat czyni przeto starania u zarządu inżynierji fortecznej o pozwolenie składowania śniegu z części miasta około rogatki powązkowskiej na esplanadę cytadeli aleksandrowskiej w doły znajdujące się między plantem kolei obwodowej i rogatką marymonką.

— W d. 15-ym marca odbywać się będzie w magistracie licytacja na trzyletnią dzierżawę miejsca na placu Bankowym przy studni wodociągowej pod budowę altany drewnianej do sprzedaży wody sodowej. Licytacja zacznie się od sumy 245 rs. rocznie.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 12-iej w południe, w kancelarji komitetu zarządzającego zakładem wód mineralnych ciechocińskich w Warszawie, odbędzie się licytacja na sprzedaż w jedne ręce 55,000 pudów soli, znajdującej się w zapasie w zakładzie warzelni soli w Ciechocinku.

— Termin wykupna świadectw na prawo utrzymania w Warszawie żydowskich domów modlitwy przedłużony został do dnia 4-go marca.

— Dnia 28-go b. m., o godzinie 1-iej po południu, odbędzie się pierwsze ogólne zebranie członków zgromadzenia giełdowego warszawskiego. Porządek dzienny obrad obejmuje: sprawozdanie komitetu giełdowego za r. z., wybór trzech członków komisji rewizyjnej oraz rozpatrzenie i zatwierdzenie projektu etatu dochodów i wydatków na r. b. Na zebraniu tem winni być obecni wszyscy członkowie giełdy, a nieprzybywający ulegną karze pieniężnej w ilości 1 rs. na cele dobroczynne.

— Józef hr. Potocki, syn namiestnika Galicji, nabył w tych dniach pałac na rogu ulic Czystej i Krakowskiego-Przedmieścia, należący do Stanisława hr. Potockiego.

— Z teatru i muzyki.
* Z komedyjki Mosera „Z miłości” rozpoczęły się dziś próby w teatrze Małym.

W obsadzie tej sztuczki figurują panie Holtzmanowa i Mirecka, tudzież pp. Galasiewicz, Holtzman i Wysocki.

* Zapowiedziany na piątek pierwszy występ Lassala w teatrze Wielkim nie przyszedł do skutku.

Artysta uwiadomił dyrekcję, iż przybędzie dopiero w przyszłym tygodniu.

W sferach teatralnych powstała już wątpliwość, czy w ogóle przyjazd Lassala do naszego miasta nastąpi w tym sezonie.

* W poranku na rzecz panny Hermanówny da się usłyszeć również znany barytonista p. Józef Komierowski, który między innymi wykona w kostjumie arje z „Balu maskowego”.

W teatrze lwowskim występowała w tych dniach z nadzwyczajnem powodzeniem młoda śpiewaczka koloraturowa nadwornej opery wiedeńskiej, panna Jenny Broch.

Śpiewała w „Cyruliku sewilskim”, „Lunatyczce” i „Łucji z Lammermooru”; krytyka podnosi szczególnie rzadką piękność niskich tonów u artystki.

Na tejże scenie w piątek przedstawiono po raz pierwszy obraz sceniczny p. Lucjana Kwiecińskiego, aktora tamtejszego, „Pan Tadeusz” czyli ostatni zajazd na Litwie”.

Rzecz przerobiona z miekiewiczowskiego poematu; wnoszący odwagi!

— Z resursy kupieckiej.

Onegdajszymi, trzeci z kolei w bieżącym karnawale, wieczór tańczący dla członków resursy kupieckiej, tudzież imiennie zaproszonych gości odbył się z różnem jak poprzednie powodzeniem.

Koło taneczne składało się niespełna ze stu par.

Tańczono w obu przyległych salonach.

Zabawa trwała do godziny 5-iej zrana.

Jednem słowem, pomimo odbywających się jednocześnie kilku większych balów prywatnych, wieczór sobotni udał się zupełnie.

Zaznaczymy, iż towarzystwo zgromadzone onegdaj, aczkolwiek zachowało przeważnie tę samą lokalną barwę, jednakowoż częściowo się zmieniło.

Mianowicie znaczna ilość pań, które uczestniczyły w obu poprzednich „sobotach”, tym razem nie stały się do apelu, rezerwując swą ochotę balową na 6-ty marca, w którym to dniu tegoroczne sobotnie wieczory resursy kupieckiej zaintonują swój śpiew łabędzi.

— Bal studencki.

Cieszący się rokrocznie powodzeniem bal na dochód niezamożnej młodzieży akademickiej odbędzie się dzisiaj.

Sympatyczny cel tego balu łącznie z przywiązaną doń tradycją ochoczej zabawy jest rękojmią, iż salony resursy kupieckiej zaroją się dzisiaj tłumem gości, zwłaszcza że wedle ustalonego zwyczaju, bal, o którym mowa, posiada ten specjalny przywilej, że nasze młode „anioły” tu zwykle stawiają swe pierwsze kroki na polu zabaw publicznych.

Wobec tych wszystkich względów słowa zachęty byłoby zbyt czułe.

Nie zachęcamy więc, lecz jedynie przypominamy, a podziękę za to przypomnienie przyjmujemy od czytelników—w resursie—przy dźwiękach walca...

— Na cel dobroczynny.

Jutro, dnia 23-go b. m., Yacht-klub urządza na stawie łazienkowskim ślizgawkę z iluminacją, przy czem orkiestra wykona rozmaite utwory muzyczne.

Czysty dochód obrócony zostanie na rzecz ubogich kalek i sierot, zostających pod opieką Towarzystwa dobroczynności.

— Wspomnienie pośmiertne.

Sądowiectwu naszemu znów ubył jeden z poważnych pracowników.

S. p. Juliusz Daniłowski, zmarły w dniu onegdajszym, pochodził z ziemi sandomierskiej, do szkół chodził w Radomiu, po których ukończeniu w roku 1856-ym wyjechał do Petersburga, na wydział prawniczy, który w r. 1860-ym w stopniu kandydata ukończył.

Po odbyciu aplikacji sądowej w Warszawie, Daniłowski w r. 1862-im otrzymał posadę asesora sądu poliejii poprawczej w Radomiu, poczem przeszedł do prokuraturji, pozostającej wówczas pod kierunkiem Parzelskiego.

Kształcąc się praktycznie w tej wybornej szkole, s. p. Juliusz wyrobił się na zdolnego bardzo prawnika.

Doszedłszy koleją awansów do stanowiska członka kolegium tej wysokiej magistratury, zmarł po krótkich cierpieniach, dożywszy zaledwie 47-letniego wieku.

Zacny i sumienny w wykonywaniu obowiązków, jako użyteczny człowiek prawdziwą szczerbę w społeczeństwie naszym zostawia.

— Album pięknych warszawianek.

Oglądaliśmy pierwsze próbne egzemplarze „albumu najpiękniejszych warszawianek”, wykonane i wydane przez p. Kazimierza Mireckiego.

W pierwszym zeszycie przyozdabia okładkę portret panny M., rozpoczynającej zastęp przedstawicieli wdzięku i piękności.

Następują portrety pani P., panny K., doktorowej D., panny B. i panny K.

Artysta starał się o różnorodność typów i rodzaju piękności.

Ponieważ próby będą poddane korekcie, z oceną wykonania tych portretów wstrzymamy się do czasu zupełnego ich poprawienia.

Autór przygotował dwadzieścia innych portretów, które będą przeznaczone do dalszych zeszytów.

Wszystkie portrety były odtwarzane z natury, a reprodukowane są w jednej z tutejszych fotodrukarni.

— Zagrożony zabytek.

Minaret, stanowiący prawdziwą ozdobę przy parku w szpitalu św. Łazarza, niegdyś wystawiony staniem ks. Józefa, grozi zawaleniem.

Budynnek ten pamiątkowy zasługuje, aby znalazła się dłoń jakaś pomocna, coby go wsparła.

— Przyzwyczajenie.

Wczoraj wieczorem około godziny 11-iej zauważyliśmy zajeżdżające przed teatr sanki z maskami.

Niefortunne amatorki maskarad nie chciały wierzyc z początku, aby w niedzielę karnawałową obeszło się bez balu maskowego.

Co to może przyzwyczajenie!...

— Perski neofita.

W tych dniach pewien młody pers, syn bogatego kupca, podróżujący jako agent handlowy, przyjął chrzest św. w naszym mieście.

Niewiadomo, czy neofita zmienił religję z pobudek wewnętrznego przekonania, faktem jest jednak, że zmiana ta wywołaną została miłością, jaką syn Iranu zapalał ku pięknej warszawiance.

Ideal persa oświadczyły przyjął i ślub młodej pary wkrótce nastąpi.

Nawiasowo dodajemy, że neofita jest nie tylko przystojnym, ale i inteligentnym mężczyzną, wykształcenie bowiem odebrał europejskie.

— O rękopism.

Donosiliśmy przed kilku miesiącami o pretensji pana C., któremu w pewnej drukarni tutejszej zagubiono rękopism powieści.

Pan C. wystąpił na drogę sądową, żądając 300 rs. wynagrodzenia.

Sprawa miała w tych dniach wejść na wokandę, lecz obie strony zgodziły się rozstrzygnąć spór przez sąd polubowny.

Sąd ten odbył się wczoraj i według zapadłego wyroku, drukarz został skazany na zapłacenie p. C. 150 rs., to jest połowę żądanej sumy.

— Oszustwo.

W dniu onegdajszym do jednego z jubilerów tutejszych zgłosiła się wytwornie ubrana młoda kobieta i zastawszy żonę jubilera, pyta:

— Czy moje kolczyki i broszki są już gotowe?

— Przepraszam, ale nie wiem z kim mam przyjemność—brzmiała odpowiedź.

— Jestem K..., stałą klientką magazynu, dałam do przerobienia kolczyki z brylantami i medaljon na broszkę, miały być na dzisiaj gotowe.

Dama opisała klejnoty tak dokładnie i mówiła z taką swobodą i naturalnością, że małżonka jubilera, otrzymawszy należność w kwocie 17-tu rs., garnitur wydała.

Było to zuchwałe podejście czelnej złodziejki, w parę godzin bowiem później zjawiła się rzeczywista pani K. i naturalnie oszustwo się wydało.

Skradzione klejnoty były warte około 350 rs. i jubiler przeprosiwszy poszkodowaną, powyższą sumę zapłacił, nie mógł bowiem swojej reputacji na szwank narazić.

Nie ulega wątpliwości, że złodziejka, posiadająca manieri damy z towarzystwa, musiała być dobrze we wszystko wtajemniczona.

— Bombardowanie straży.

W dniu wczorajszym przy ulicy Chłodnej grono uliczników rzuciło na udający się do pożaru oddział ratuszowy straży odłamami lodu.

Jeden ze strażaków został dość mocno uderzony. Figlarze zdołali ująć bezkarnie dzięki pośpiechowi straży.

— Pożar.

W dniu wczorajszym, około godziny 8-iej wieczorem, wybuchł pożar przy ulicy Przykopywej w zabudowaniach zajętych na skład węgla i wapna, należących do p. Radeckiego.

Jeszcze przed przybyciem straży, mieszkańcy z pomocą rogatek posterunku kozaków starali się stłumić ogień, jednak znajdujące się w budynku siano i słoma uczyniły ratunek niemożliwym.

Dopiero po przybyciu trzech oddziałów straży ogień zdołano umiejscowić, przy czem budynek w części rozebrano.

Ze znajdujących się w zabudowaniu koni, jednego uratowano, drugi zaś udusił się w dymie.

O godzinie 9-iej ogień stłumiono doszczętnie.

W chwili ruszania z powrotem pierwszego oddziału, powożący sikawką Jan Porębski upadł pod koła tejże i uległ złamaniu prawej nogi.

Chorego odwieziono do szpitala św. Ducha.

W siedm minut po wybuchnięciu ognia straże, pomimo znacznej odległości, znalazły się już na miejscu pożaru.

— Rozbiegane konie.

W dniu wczorajszym konie, zaprzężone do karety wiozącej państwa młodych z kościoła, rozbiegały się w alei Jerozolimskiej.

Pasażerowie otworzyli okna powozu, wzywając przechodniów o ratunek.

Poza dworem kolei wiedeńskiej udało się woźnicy wstrzymać rumaki.

Pyło to pierwsze małżeńskie niepowodzenie.

— Znalezione pieniądze.

W dniu wczorajszym Jan Konbory, znalazł na Dzikiej pugilares z 200 rs.

Pieniądze te zostały złożone w depozycie cyrkułu powązkowskiego.

— Zuchwały złodziej.

W dniu wczorajszym na ul. Wiślanej, pod nrem 1-my, Józef Sobczyk, woźnica, przytrzymał złodzieja, który skradłszy dzwonek zabierał się do odwrotu.

Między Sobczykiem, a złodziejem Ignacym Grzybowym wszczęła się bójka.

Łotr w czasie bójki wy dobył nóż i pchnął nim Sobczyka w biodro.

Rana jest ciężka.

Zuchwałego złodzieja ujęto na ulicy.

= Uczta weselna.

Nocy wczorajszej z piwnicy pod nrem 9, na Marjensztadzie, skradziono całą ucztę weselną, a mianowicie: drób, zwierzę, kilkadziesiąt butelek z winem, wódką i piwem. Poszkodowani, przekonawszy się o kradzieży dopiero w ostatniej chwili, ucztę weselną wyprawili w restauracji.

= Kradzieże.

Na ulicy Miłej pod nrem 21-ym z mieszkania J. Goldfedra skradziono garderobę wartości 170 rs. — Na Miodowej w magazynie Bienkowskiego spelniona została kradzież wyrobów ślusarskich za 200 rs. oraz 180 rs. w gotówce. — Na Nowem-Mieście pod nrem 1 u J. Jabłońskiego skradziono banknot sturublowy.

= Bójka.

W alejach Jerozolimskich pod nrem 4, Michał Bednarski, w bójce z niewiadomymi wyrobnikami, został zraniony niebezpiecznie w głowę.

Bednarskiego w stanie bezprzytomnym odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Napaść.

W dniu wczorajszym na Wolskiej Jan Szmalkier został napadnięty przez dwóch ludzi, którzy, pomimo rozpaczliwej obrony, obezwładniwszy go, pobili i pokaleczyli.

Szmalkiera odwieziono do szpitala.

Napastników ujęto.

Są nimi: Walerjan Tyczyński i Ludwik Legalski, działający, jak się ze śledztwa okazało, z pobudek osobistej zemsty.

= Trzy podrzucenia.

W dniu wczorajszym znaleziono troje podrzuconych niemowląt, a mianowicie: na Królewskiej, Podwalu i Pradze. Podrzućków odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Z poślizgnięcia.

Dzisiaj rano na Nalewkach Jerzy Lemonow, wysiadając z wagonu tramwajowego, pośliznął się i upadł tak niebezpiecznie, iż zranił się ciężko w prawą skroń, oraz zwichnął rękę.

Również z poślizgnięcia Jan Fijałkowski złamał rękę, w przejściu przez Kruczą.

= Przejechania.

W dniu wczorajszym na Szpitalnej, sanki prywatne przejechały kilkuletnią córkę stróża domu nr 2.

Biedne dziecko poniosło niebezpieczne obrażenia na całym ciele.

= Wściekły pies.

W dniu wczorajszym na Czerniakowskiej ukazał się wściekły pies.

Strażnik policyjny Krawczuk, chcąc psa zabić, został pokąsany w obie nogi.

Pokąsanemu bezzwłocznie wypalono rany.

= Przy pracy.

Dzisiaj rano na Świętojerskiej Karolina Wrzoseł, młoda dziewczynka, niosąc ciężar nad siły, upadła i uległa przełamaniu krzyża.

Dziewczynkę odwieziono do szpitala.

= Nieostrożność z ogniem.

Dnia wczorajszego, o godzinie 8-iej wieczór, w domu pod nrem 6-ym za Żelazną Bramą, w jednym z mieszkań na trzecim piętrze, wskutek wywrócenia palącej się lampy zajęła się podłoga.

Ogień zdołali ugasić sami mieszkańcy bez poważniejszych następstw.

ZE ŚWIATA.

× **Ognisko polskie** w Pradze czeskiej urządza dnia 2-go marca r. b. bal, którego dochód przeznaczają dla polaków, wydalonych z Prus.

× **Cholera nostras** pojawiła się w Hucie Laurowej (Laurhütte) na Górnym Szląsku. Zaniemógł tam na nią jakiś robotnik i umarł po ośmiu godzinach.

× W Londynie podczas zaburzeń zrabowano między innymi sklep Walfisza na Oxford-Street, a żonę jego poraniono. Właściciel pochodzi z Królestwa i od 22 lat prowadził w stolicy Anglii handel szmuklerski.

× W południowych Węgrzech, w okolicy Bogsan-Donoska, odkrył podobno dyrektor górniczy, p. Juliusz Bauer, bogate pokłady złota, które obfito wróżą plon. Znalazło się już kilku przedsiębiorców angielskich, którzy zakupili od p. Bauera pewną część złotodajnego gruntu i zamierzają rozpocząć na wiosnę eksploatację na wysoką skalę.

× **Udziały Henryka Heinego** stały się z d. 17-ym b. m. własnością powszechną, gdyż dzień ten jest trzydziestą rocznicą jego śmierci. Wszystkie prawa, jakie posiadała dotąd rodzina poety do jego utworów i wydawnicza firma hamburska: Hoffmann i Campe, ustaly obecnie zupełnie.

× **Ważnego odkrycia chemicznego** dokonał radca górniczy Winkler, profesor akademii frajberskiej w Saksonji. Wynałazł on nowy element i nazwał go... Germanium.

× **Teściowie** są niewyczerpanym materiałem dla żółtostawych humorystów i komedjopisarzy. Dzienniki francuskie donoszą obecnie o wypadku, w którym teściowa w zaciętości przeciw zięciowi dopuściła się ohydnej zbrodni. D. 13-go b. m., w wiosce Valigny, niejakiego Jana Bonneau podczas snu oblała naftą matka żony i podpaliła. Biedny zięć uległ po kilku dniach ciężkim ranom.

× **Ojciec św.** niezadługo obchodzić będzie 50-tą rocznicę kapłaństwa.

× **Akrobsta Paweł Vilmadrozzi** spadł podczas przedstawienia we florenckiej „Arena nazionale” z liny i zabił się na miejscu.

× **Parowiec „Dougias”** utonął na morzu Spokoj-

nem, przyczem postradało życie siedemnastu chińczyków i jeden Europejczyk.

× **Tomasz Edison** wynalazł sposób wysyłania depesz z pociągów kolei żelaznych podczas pełnego biegu. Próby, robione na linii Staaten-Island, zadowolniły znawców.

× **Paweł Boyton**, słynny pływak, postanowił przepłynąć całą rzekę Amazonkę, poczynając od źródła jej w Andach aż do ujścia do oceanu Atlantyckiego. Droga ta wynosi, jak wiadomo, blisko 4,000 mil.

× **Czarodziejską wystawę** zachwycił Londyn p. August Harris, znany dyrektor teatru. Inscenizował on bowiem „Lampę Aladyna” i wskrzesił przy tej sposobności wszystkie piękności historyczne. Na żądanie Aladyna, przedeflowały przed nim pod dowództwem bogini miłości, wszystkie kochanki historyczne, od Semiramidy poczynając, a skończywszy na pani de Pompadour. Widzowie teatralni rozkoszowali się widokiem: Heleny, Kleopatry, Teodory, Godiwy, Rozamundy, Eleonory, Marji Stuart, Anny Boleyn, Nelly Gwynne, Beatrycy, Izabelli bawarskiej, Djany de Poitiers i t. d.

Nekrologja.

† Ś. p. **Juliusz Daniłowski**, radca prokuratorji Królestwa Polskiego, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, w dniu 20 lutego r. b. przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 47. W ciężkim smutku pozostała żona wraz z dwojgiem dzieci zapraszając krewnych, kolegów i przyjaciół zmarłego na żałobne nabożeństwo, mające się odbyć we wtorek, t. j. dnia 23-go lutego, o godzinie 10-iej zrana, w dolnym kościele św. Krzyża na Krakowskim-Przedmieściu i na odprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu, o godzinie 4-iej po południu, na cmentarz powązkowski. 3—703—

† W dniu 23 b. m., we wtorek, za spójność dusz ś. p. hrabiów **Zygmuntów Krasińskich**, ojca i syna, jako w rocznicę ich zgonu, odprawiać się będzie żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, w kaplicy Matki Boskiej, o godzinie 10 i pół zrana. 3—702—

† W czwartą, bolesną rocznicę, dnia 23-go lutego r. b., o godzinie 10 i pół zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Aleksandra, za duszę ś. p. księcia **Władysława Lubomirskiego**. 2—681—

† Dnia 23-go lutego, we wtorek, odbędzie się żałobna wotywa o godzinie 10 i pół zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej (po feformackim), za spójność duszy ś. p. Emilji z Patlewiczów **Mękierskiej**, na które to nabożeństwo pozostały mąż wraz z córką zapraszają przyjaciół i znajomych. —700—

† We wtorek, dnia 23-go b. m., jako w dziesiątą rocznicę śmierci ś. p. Ottona **Starzyńskiego**, mecenasa, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spójność jego duszy w kościele św. Aleksandra, o godzinie 9 i pół zrana, na które pozostała żona z dziećmi zapraszają krewnych, kolegów i przyjaciół zmarłego. —699—

† We wtorek, dnia 23-go b. m., o godzinie 10-iej zrana, w kościele Wszystkich Świętych odbędzie się msza święta, za duszę ś. p. Władysława Emanuela księcia **Lubomirskiego**, jako w wigilię bolesnej czwartej rocznicy śmierci.

† Za spójność duszy ś. p. Ludwika z Karczewskich **Zawadzkiej**, zmarłej w Serebryszczach w dniu 19-ym b. m., odbędzie się we wtorek, dnia 23-go b. m., w kościele Opieki świętego Józefa (panien wizytek), o godzinie 9-iej zrana, nabożeństwo żałobne, o czem zawiadamia się krewnych i znajomych. —705—

† We środę, dnia 24-go b. m., jako w pół roku od bolesnej daty zgonu ś. p. Marji **Wereszczyńskiej**, o godzinie 11-iej zrana, w kaplicy kościoła św. Krzyża odprawioną będzie za jej duszę msza żałobna, o czem osierocona rodzina zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych. —713—

Nadesłane.

Biżuterję brylantową, Biżuterję bryl. z perłami Biżuterję bryl. z rubinami i szafirami poleca Magazyn Jubilerski M. Mankielewicz w gmachu teatru pod filarami.

Papierosy Samson Prima (mocne), **Dubec Prima** (aromatyczne średnie) w cenie rs. 1, z prawdziwego tureckiego tytoniu, polecają **Kalinowski i Przeciorkowski** w Warszawie, hotel Europejski.

Z Cesarstwa.

Mówiąc o stosunkach wewnętrznych w Austrii, a zwłaszcza o położeniu gabinetu Taafego, *Petersburskija wiadomości* między innymi tak się wyrażają: „Polacy, a zwłaszcza ich skrajnie narodowy odłam, pod wodzą znanego, nieprzejednanego rycerza idei jagiellońskiej, deputowanego Hausnera, dotąd się jeszcze nie uspokoił po ciosie, zadany polonizmowi przez Bismarka i koniecznie domagają się od rządu austriackiego represaliów za wydalanie z Prus polaków galicyjskich. Oburzenie i niezadowolenie w obozie polskim wzmożło się jeszcze bardziej, kiedy z ostatnich przemówień żelaznego kanclerza stało się

wiadomem, że rząd pruski rozpoczął swoją antypolską politykę nie bez wiedzy, a nawet za zezwoleniem, aczkolwiek niegłośnem, austriackich sfer rządzących. Klub polski zamierza raz jeszcze w tej mierze zażądać objaśnień od ministerjum hrabiego Taafego, i kto wie do czego ostatecznie doprowadzi ta pełna sprzeczności i zawał polityka godzenia narodowości. Jedną rzeczą jest pewną, a mianowicie, że rządy hr. Taafego przebywają niepomyślnie czasy i że w rezultacie po siedmiu latach istnienia miały one tylko podburzyć wszystkim i przeciw wszystkim i każdego przeciw wszystkim wprowadzić bezład w chwiejne już i tak położenie różnokrójej monarchji dualistycznej. W Węgrzech zapewne również będziemy niedługo świadkami wybuchu powszechnego oburzenia. Pod naciskiem Berlina, jak przypuszczać można, rząd węgierski zdecydował się położyć kres agitacji, prowadzonej ku większej chwale króla Milana i popleczników austrofiłskiego szowinizmu serbskiego na ziemiach korony św. Szczepana. Przez rozkaz ministra spraw wewnętrznych rozkazano wstrzymać formowanie legionu węgierskiego, który miał być wysłany dla umocnienia zupełnie zdeorganizowanej armji Milana. Pan Tisza w swoim rozkazie motywuje zakaz werbowania ochotników i zbierania pieniędzy na cele wojenne, wymaganiami neutralności, lubo naturalnie ta uprzejma lojalność rządu austro-węgierskiego daleko lepiej się tłumaczy niepomysłnem dla interesów madziarskich położeniem, jakie ostatnimi czasy w sposób demonstracyjny przybrały Niemcy. Rola Austrii, przynajmniej podczas ostatniej wojny serbsko-bułgarskiej, tak dalece się wyjaśniła, że politycy austriaccy i węgierscy nie powinni wcale wspominać o neutralności. Wszystko to wszelako nie powstrzyma opozycyjnych peszteńskich szowinistów od podjęcia nowej wrzawy z powodu „poniżenia Węgier”, lekceważenia węgierskich uczuć narodowych itp. Tak więc w obydwóch połowach monarchji habsburskiej powszechne niezadowolenie coraz bardziej wzrasta i kto wie, czy w końcu kierownicy wiedeńscy i peszteńscy nie uznają ostatecznie za konieczne, dla uciśnienia żywiołów niezadowolonych i stłumienia wewnętrznego wzburzenia, otworzyć tej zewnętrznej kłapy bezpieczeństwa, która nieraz już bywała skutecznym środkiem ratunku dla chwilowego leczenia chorób osłabionej monarchji. Wywóz koni przynajmniej został już wzbroniony, jak donosi telegram, z Bośni i Hercegowiny, a jest to jedna z oznak, że z wiosną mogą wyjść i inne rozporządzenia, równie mało licujące z pewnością mi o nietykalności powszechnego pokoju i spokojności.”

Nowe wremja, rozważając szanse do doprowadzenia do skutku układów pokojowych między Serbią a Bułgarią, w konkluzji powiada: „Bardzo poważnie względem pozwalają przypuszczać, że król Milan w ostatniej chwili pogodzi się ze smutną dla siebie koniecznością zawarcia pokoju na warunkach proponowanych przez Portę i Bułgarię. Czytelnikom znana jest energiczna i nader zreżymowana proklamacja ks. Piotra Karadziordżewicza do serbów. Autor proklamacji występuje wprost jako kandydat do tronu serbskiego i jako oskarżyciel króla Milana, zarzucający mu zdradę południowosłowiańskich interesów, przez to, że dla swoich osobistych widoków narzucił narodowi serbskiemu rolę „Kaina w rodzinie słowiańskiej”. Uczucia, do których odwołuje się potomek Jerzego Czarnego, niewątpliwie żyją jeszcze w sercach większej części serbów i jeżeli Milan wznowi swoją niedorzeczną i zbrodniczą walkę z bułgarami, uczucia te mogą się wyrazić w formie zgubnej dla dynastji Obrenowiczów. W takich warunkach nawet i wiedeńskiej dyplomacji dogodniej jest radzić rządowi belgradskiemu natychmiastowe zawarcie pokoju. Miejsmy nadzieję, że rokowania w Bukareszcie doprowadzą do pożądanego celu. Pokój między Serbią a Bułgarią będzie bądźco bądź jeszcze jedną szansą pomyślnego rozwiązania dzisiejszych zawiłań bałkańskich.”

Journal de St.-Petersbourg pisze: „Telegraf okazuje znowu wiele lakonizmu, jeżeli nie skąpstwa, w zdawaniu nam sprawy z oświadczeń, złożonych izbie gmin przez szefa gabinetu angielskiego. Ale sprawa wozdanie to, aczkolwiek zwięzłe, wystarcza do stwierdzenia tego, co już było wiadomem o zamiarach Gladstone'a względem spraw wschodu, a w szczególności Grecji. W Atenach będą musieli zdecydować się nie igrać dalej z ogniem i zwracać uwagę na rady rozumne, jakie narodowi greckiemu dają najlepsi jego przyjaciele i które lekceważyłoby byłoby niebezpiecznie.”

Z ostatniej chwili.

Parlament niemiecki przyjął dnia 20-go b. m. ustawę o budowie kanału, łączącego morze północne z bałtykiem.

W „komisji inicjatywy” francuskiej izby deputowanych złożył dnia 20-go b. m. p. Freycinet oświadczenia co do wniosku wydalenia z kraju pretendentów. Oświadczył on, że książęta krwi są kłopotem rzezypospolitej, ale nie istotnym niebezpieczeństwem tejże. Ostatnie wybory dowiodły ich niemocy. Wydalenia zakłóciłyby spokój publiczny. Wrazie potrzeby rząd postąpi z całą energią; gotów on zresztą przyjąć wniosek Riveta, udzielający rządowi szczególnych pełnomocnictw na wypadek potrzeby. Na pytanie, czy postawiłby kwestję gabinetową, odpowiedział p. Freycinet, iż to zależeć będzie od przebiegu sprawy w izbie. W rozprawach komisyjnych oportuniści domagali się bezwarunkowo wydalenia pretendentów, radykaliści oświadczały, że wystarczą przepisy prawa ogólnego.

Francuski minister wojny, generał Boulanger, zaniepokojony wydaniem planów fortecy Quesnoy za granicę, rozesłał okólnik do generałów, przyrzekający zastosować najsurowsze przepisy do osób, przez których lekkomyślność lub niedbalstwo zdradzane bywają najgłębsze tajemnice sztabu jeneralnego.

Biuro Reutersa telegrafuje pod dniem 19-ym b. m.: Instrukcje admirała angielskiego Haya nakazują mu strzedz pilnie ruchów floty greckiej i zarządzić kroki, które uzna za stosowne celem przeszkodzenia starciu pomiędzy okrętami greckimi i tureckimi. Okrety innych mocarstw otrzymały polecenie swoich rządów, aby pomagały w tem dziele eskadry angielskiej.

Książę edyuburski odplynał dnia 20-go b. m. z Portsmouth do Malty celem objęcia dowództwa nad eskadrą angielską morza Śródziemnego w miejsce admirała Haya.

Ambasada turecka w Wiedniu zaprzecza kategorycznie pogłoskom, jakoby W. Porta prowadziła jakiekolwiek rokowania z gabinetem ateńskim.

Nowy poseł turecki w Atenach przybył tamże dnia 19-go b. m. i odbył dłuższą konferencję z p. Delyaninem, który jest chorym, podobnie jak minister wojny. Ten ostatni z powodu choroby musiał zrzec się przegładu wojsk zgromadzonych w Tessalii. Flota grecka stoi pod Salaminą.

Lord Roseberry przesłał posłowi angielskiemu w Atenach, Rumboldowi, instrukcje, aby wywierał nadal na rząd grecki nacisk w duchu pokojowym. Rosja i Francja uczestniczą również w tych krokach dyplomatycznych. Rząd francuski nie przyjmie wszakże udziału w demonstracji flot. Flota rosyjska przybyła do zatoki Suda.

Nowy wicekról Irlandji, lord Aberdeen, przybył dnia 20-go b. m. do Dublina. Ludność przyjęła go serdecznie. Przy College green wybuchnęła wszelako bójka między studentami, którzy wołali „Niech żyje królowa!” a pospółstwem, które wydawało okrzyki na cześć Parnella.

TELEGRAMY

„KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

Poznań 22-go lutego.—Minister oświaty i wyznań Gossler odpowiedział odmownie na petycję polaków z W. Ks. Poznańskiego w sprawie szkół miejscowych. Odpowiedź swą motywuje minister w ten sposób, iż wprowadzić pod naciskiem księży polskich i stronniactwa, mającego na oku odrębne interesa polskie, część katolików niemieckich dała się nakłonić do wyrzeczenia się swojej narodowości, reszta wszelako przyjmuje z wdzięcznością obronę narodowości niemieckiej, podjętą przez rząd.

Wiedeń 22-go lutego.—W obradach serbsko-tureckich nad traktatem pokoju zaszły nowe trudności. Serbja wzbrania się przyjąć propozycję W. Porty równoczesnego przedłożenia na piśmie swego projektu wraz z projektami, przedłożyć się mającemi przez Madzyda baszę i Geszowa. Mijatowicz odniósł się w tej mierze do Garaszana i oczekiwał wczoraj odpowiedzi.

Paryż 22-go lutego.—Freycinet rokuje z rządem niemieckim w sprawie udziału Niemiec w paryskiej wystawie powszechnej. Anglja oświadcza się z gotowością udziału.

(Ajencja północna.)

(Otrzymane w dniu wczorajszym.)

Dublin 21-go lutego.—Przy wjeździe nowego wicekróla Irlandji, lorda Aberdeena, pomiędzy studentami ozwały się okrzyki wiwat! na cześć królowej, co spowodowało starcie z tłumem, który na te wiwaty odpowiadał okrzykiem: „niech żyje Parnell!” Kilku ludzi ranionych.

Konstantynopol 21-go lutego.—Poseł rosyjski doręczył Porcie w dniu wczorajszym notę, stwierdzającą i popierającą nowymi argumentami zarzuty uczynione przez Rosję przeciw umowie turecko-bułgarskiej.

Konstantynopol 21-go lutego.—Porta zawiadomiła Serbję, że w razie wznowienia wojny pomiędzy Serbją a Bułgarją będzie broniła tej ostatniej.

Belgrad 21-go lutego.—Dotychczasowego tutejszego reprezentanta Austrii, hr. Khevenhüllera, ma zastąpić b. przedstawiciel Austrii przy dworze czarnogórskim, generał Temmel.

Petersburg 21-go lutego.—Proces bandy trucicieli zakończył się wczoraj wieczorem, wyrokiem skazującym jednego z obwinionych na dwanaście, jednego na ośm lat ciężkich robót i jednego na zesłanie na Syberję. Reszta oskarżonych została uwolniona.

Włodzimierz 21-go lutego.—Z dwudziestu oskarżonych w procesie o nieporządki w fabryce nikolskiej, 17-tu zostało skazanych na areszt policyjny, dwóch uwolniono, a jeden zachorował i proces co do niego odroczone. W przyszłym tygodniu będzie druga wielka sprawa 33 robotników, którzy dopuszczali się nieporządków w tejże samej fabryce.

(Otrzymane w dniu dzisiejszym.)

Berlin 22-go lutego.—Pancernik niemiecki: „Fryderyk Karol” przybył wczoraj do kreteńskiej zatoki Suda.

Bukareszt 22-go lutego.—Mijatowicz upoważniony został przez Garaszana do przedłożenia na piśmie serbskiego projektu, mieszczącego warunki zawrzeć się mającego traktatu pokoju, równocześnie z przedłożeniem projektu bułgarskiego. Dzisiaj nastąpić ma wymiana projektów. To zażegnanie powstałych trudności przypisywane jest usiłowaniu tutejszych przedstawicieli mocarstw, którzy nakłonili Mijatowicza do poparcia w Belgradzie tej sprawy.

Z są d ó w.

Biłgorajscy działacze.

Treść sobotniej mowy prokuratora Wendrycha była mniej więcej następująca.

Przedewszystkiem scharakteryzował on główne osobistości, występujące w tej sprawie i zaczął od Górskiego.

Po ukończeniu szkoły audytorów wojskowych, dziś już nie istniejącej, Górski szybko posuwał się po szczeblach administracji i niejednokrotnie bywał wynagradzany. Formalista, baczący na pozory, potrafił on operacje swoje prowadzić tak zręcznie, że wyrażnych przeciwko niemu dowodów jest bardzo mało. Działając za plecami urzędników i faktorów, zachowywał zawsze pozory i nigdy nie występował na pierwszy plan. Dzięki jednakże jego przykładowi inni, którzy dostali się do tej otchłani demoralizacji, jaką był Biłgoraj, upadli moralnie i zapomnieli o uczciwości i obowiązku.

Pierwszym był dr. Rewkowski, który jednak zachował w sobie nawet w chwili upadku ten złoty promień, który wyniósł z murów uniwersytetu. Upadł, ale w poczuciu winy przyznał się do wszystkiego.

I dr. Trzeński jest do pewnego stopnia ofiarą otoczenia, które nawet na ludzi wykształceniem uniwersyteckim zgubnie podzielać musiało.

Odrębną zupełnie grupę stanowią wszyscy ci felczery i faktorzy, których używano jako pośredników. Taki Hertzberg, były posługacz, sądzony za kradzież, występuje jako osoba wpływowa, podtrzymuje stosunki z całą administracją i otrzymuje wszystko, czego zażąda i jemu oddają się wszystkie entrepryzy, on sam nakłada ceny na popisy i t. p.

Inni faktorzy, chociaż mniej wpływowi, pozostają jednak w stosunkach z naczelnikiem powiatu i działają zarówno na korzyść „panów”.

Okoński, przyjęty na posadę sekretarza dzięki protekcji Górskiego, łączy się z tym ostatnim przez wdzięczność i posuwa uczucie to tak daleko, że przekracza granice obowiązku i pociąga za sobą złość.

Dalej określił mowca pisarza gminnego Krucza i stosunek Górskiego do pisarzy gminnych w ogóle. Charakterystycznym był ustęp, w którym opowiadał historję budowy domu będącego własnością Górskiego, a wystawionego na placu Sawickiego.

Dom ten budował się pod nadzorem Górskiego, jakkolwiek nie wiadomo było, kto jest jego właścicielem. Z znalezionych u Górskiego papierów widać, że budowa domu kosztowała 8100 rs. Zkąd wzięły się na to pieniądze? Czyżby przez 3 lata urzędowania, przy 1500 rs. pensji, Górski zaoszczędził tę sumę? Mimowoli przypuścić musimy, iż pieniądze czerpane były z tego mętnego źródła, z którego czerpali wszyscy inni siedzący dziś na ławie oskarżonych.

Końcowy ustęp mowy tyczył się popisowych Ciosmaka i Pankiewicza.

Dalszy ciąg mowy prokuratora miał na celu wykazanie winy oskarżonych w poszczególnych wypadkach nadużyć, o których kilkakrotnie już wspominaliśmy.

Z liczby 77 punktów oskarżenia, do których już w czasie śledztwa sądowego dodany został zarzut tyczący się popisowego Osucha, prokurator odstąpił od oskarżenia w 25 wypadkach, pominął zaś 6 wypadków, jako odnoszących się wyłącznie do dra Rewkowskiego.

Po zwróceniu uwagi na okoliczności przestępstwa, ważność i nieprawny cel nadużyć, żądał on dla Górskiego pozbawienia wszystkich praw, rangi i orderów i zesłania na osiedlenie do Syberji, dla Trzeńskiego pozbawienia szczególnych praw i przywilejów i zesłania na mieszkanie do irkuckiej lub jenińskiej gubernji.

Co do pozostałych oskarżonych żądał on zastosowania względem Hertzberga, Okońskiego, Tajerskiej i Struzera rotz arsztanckich, a względem Górskiej i Okońskiej zesłania na mieszkanie do Syberji.

Z kolei zabrał głos drugi oskarżyciel, p. Jerakow. Dowodził on, że pobierane przez pisarzy gminnych Cybulskiego i Doleckiego datki pieniężne, jakkolwiek wywołane przykładem z góry, były w wysokim stopniu nielegalne i powinny być ukarane zesłaniem na mieszkanie w Syberji.

Wnioski powyższe zbijał w krótkiej ale dosadnej mowie obrońca Cybulskiego adw. przys. Nowodworcki. Wspomniawszy o powszechnym zwyczaju płacenia za usługi kancelaryjne, przeszedł on do głównego punktu swojej obrony, a mianowicie do cyrkularza generał-gubernatora, który orzeka wyraźnie, że zbieranie danych o położeniu familjem popisowych należy do obowiązków komisji rekruckich.

Wobec powyższego rozporządzenia, sporządzane przez pisarzy gminnych świadectwa, a tembardziej pisane w imieniu stron deklaracje, były prostym aktem grzeczności, za które mieli zupełne prawo pobierać wynagrodzenie.

Wywody powyższe podzielił również obrońca Doleckiego, p. adw. przys. Wilkoszewski, który zbijał nadto zarzut wymagania datków, imputowany jego klientowi z powodu otrzymania 20 rs. od włościanki Piorunowej.

Na tem posiedzenie zamknięto o godzinie 5-ej po południu.

E. W.

G I E Ł D A.

Warszawa, d. 22-go lutego 1886 r.

Za weksle długoterminowe na Berlin żądano 50.20, płacono 50.10—o 10 do 15 kop. niżej niż w sobotę. Krótkoterminowe również tańsze, 50.05 — przy płaceniu 50 z początku, potem coraz niżej, 49.97 i pół i 49.95.

Na pomniejsze miasta niemieckie 50.05 i 50.07½ za długoterminowe, 49.87 i pół za krótkoterminowe płacono.

Na Londyn 10.16—o 1½ kop. niżej — bez obrotu.

Na Paryż 40.55. Tranzakcje zawierano po 40.47½ w niewielkiej ilości.

Na Wiedeń 81.10—przy obrotach nieznacznych po 80.85.

Papiery ciągle dosyć mocno.

Listy likwidacyjne 90.90 większe, przy płaceniu 90.60: za mniejsze 90.60 żądano—bez nabywców.

Pożyczka wschodnia 99.75 w żądaniu.

Wobec zbliżającego się losowania pożyczki premijowej II-iej emisji—zdarzają się tranzakcje tymi papierami. Dziś sprzedano pewną ilość sztuk po 223.25—dosyć drogo.

Listy zastawne ziemskie w serji I-iej po 100, w II-iej, III-iej i IV-iej 99.90, w V-iej 97.10—znacznie wyżej w żądaniu. Płacono za te ostatnie 96.70, 96.80 i później coraz wyżej 96.90, a nawet 97. Nowe to wzmocnienie słabnącego usposobienia jako dowód uznania instytucji zaznaczamy.

Listy miejskie 96.75, 95.75, 94.75 i 94.50 również wyżej nieco—lecz w żądaniu.

Obliży 92.

Listy łódzkie 92.25 za I serję płacić chcieli i II 91.50, III 91.40.

Godzina 12. Usposobienie dla walut obcych słabe. Wyżej 89.95 za weksle krótkoterminowe na Berlin płacić nie chcieli.

J. Wł.

Kantor Banku Państwa w Warszawie

podaje do wiadomości, że naznaczona na dzień 14 (26) lutego r. b. licytacja na dostawę w 1886 roku dla Kantoru Warszawskiego drzewa i węgla, odkłada się z powodu zmiany warunków powyższej dostawy. (242)

Zarządzający Kantorem, Br. G. Driesen.

Wina Krymskie i Kaukazkie

Oprócz wszelkich win zagranicznych w znacznej dobroci, mamy honor sz. publiczności polecać wielki wybór Win Krymskich i Kaukazkich od najtańszych do najwyborniejszych gatunków po cenach bardzo przystępnych. **F. Venulet & C-o.**, specjalny Handel Win, **Długa nr 49** wprost Nalewek (dawniej Jean Stiff & Fils). (236)

— Oryginalne Wino **Vöslauer Goldeck**, w najlepszym gatunku, poleca **Skład Win F. Venulet & C-o.**, Długa nr 49 wprost Nalewek (dawniej Jean Stiff & Fils). (220)

— **Edward Zajdler, adwokat przysięgły**, po powrocie do **Piotrkowa**, przyjmuje sprawy do wszystkich instancji sądowych, tak miejscowych jak i warszawskich, codziennie do 10 rano i od 4 do 7 i pół po południu, dom F. K. Spana, Bykowskie-Przedmieście. (218)

Prowadzony dotąd od lat 24 pod firmą „L. Hubisz”

SKŁAD WĘDLIN

w Warszawie przy ulicy Świętokrzyskiej nr 18, z dniem 14 lutego r. b., przeszedł na moją własność, o czym donosząc, mam zaszczyt upraszać Szanowną Publiczność, ażeby raczyła nie odmawiać mi swoich względów, na które starać się będę zasłużyć sumiennością, oraz pożądaną dobrocią wyrobów. (690)

Józef Sniadowski.

306) **Trumny metalowe** od najskromniejszych do najodborniejszych w składzie wyrobów metalowych **Alfreda Orthwein**, Czysa nr 6/8.

Dobra herbata. M. Muszkał, Senatorska 22. (221)

Obrazy Olejne

pędzla zmarłego **malarza historycznego**

ALEKSANDRA LESSERA

sa dla braku miejsca z wolnej ręki **bardzo tanio** do sprzedania przy ulicy Miodowej nr 15 nowy. Bliższą wiadomość powziąć można także w biurze właściciela domu od godziny 10 rano do 4-ej po południu, wyjąwszy niedziel i świąt. 618

— **Zakład dla nieuleczalnych chorych** przyjmuje chorych na stałe pomieszczenie. Wiadomość: Dzielnia 30 nowy. — **Leon Hem.** (590)

219 Z powodu wyjazdu **do wynajęcia od 1 kwietnia r. b.** w domu F. Lapińskiego przy ulicy Jerozolimskiej nr 63 n., **mieszkanie z 4-ch pokoi**, kuchni, przedpokoju, spiżarni, wygodki. Wodociąg miejscową maczyną pompowany stale z wodą i zlew za rs. 480 rocznie. Wiadomość u stróża domu.

— **We Wtorek d. 23 b. m.**, na Oboźnej, odbędzie się **wielka zabawa na lodzie.** (243)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 22-go lutego 1886 r.

W eksle:	Z konc. giełdy
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	50.05
Londyn 1 funt ster. „	10.16
Paryż 100 franków „	40.55
Wiedeń 100 guld. „	81.10

Papiery publiczne:	z konc. giełdy
5% Listy zast. z r. 1869 d.	100.
100.	100.
Listy zast. m. Warsz. serji I	96.75
II	95.75
III	94.75
IV	94.50
Listy zast. m. Łodzi serji I	92.25
4% Listy likwidacyjne duże	90.90
małe	90.60
Bilety Banku Ces. s. I, II i III	—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	99.75
II „ „ „ „ rs. 100	99.75
III „ „ „ „ rs. 100	99.75
Listy wileńskie długot.	—

Akcje i obligacje:	z konc. giełdy
Obligacje miasta Warszawy	92.
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—
Akcje Tow. Lilpop. Rau i Lew.	—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—

Wartość kuponów:

(Po potrąceniu podatku skarbowego.)

Od Listów zast. nowych 5% kop. 79
Od Listów z m. Warsz. s. I i II k. 186
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 146 1/2
Od Listów likwidacyjnych kop. 85 1/2

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 22-go lutego 1886 r.

	Pud	Korzec
	od do	od do
	kopiejek	
Pszen. 242 sm. i ord.	—	525
„ „ pstra i dobra	—	535
„ „ biała	—	55
„ „ wyb. (nowa)	—	605
Żyto wyborowe 232 funt.	—	412
„ „ średnie (stare)	—	400
„ „ wadliwe	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	360
Owies 142 f.	—	290
Gryka 262 f.	—	—
Rzepak letni	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—
Groch polny 202 funt.	—	—
Ziemniaki	—	—
Masło świeże funt	—	—
„ solone pud	—	—
Siana pud	—	—
Stomy pud	—	—
Drzewa opak. twar. s. kub.	—	—
„ „ miękki „	—	—

Cena okowity:

z dnia 22-go lutego 1886 r.
Hurt. skład. wiadro rs. 8 kop. 83
„ „ garniec rs. 2 kop. 63
Dowozy znaczne, liczne oferty.

Sukno przesłiczne na damskie kostjumi, 2 i pół łok. szer., po rs. 1.10.
Cheviot wyborowy na cały garnitur męzki, 5 1/2 ł. wszystko rs. 6.50.
Kasmiery cudowne, najmodniejsze kolory balowe, 2 łok. szer., łokieć po 60 i 65 kop.
Atlasy piękne najmodniejsze kolory, po 55 kop.
Brystole wyborowe, cudowne kolory, 2 i pół szerokie, po 1 rs.
Materiały na żakiety w supły najmodniejsze, po cenach nigdzie niebywałych.
Chustki duże **Angorowe** wyborowe, po rs. 4 kop. 50.
Wełniane Materje na suknie podwójnej szerok., po 35 kop.
Krepa ładna, czysto wełniana, podwójnej szerok., po 30 kop.
Koldry tak zwane sławuckie, po rs. 3.
Obrusy białe i kolorowe, po rs. 1.10.
Serwety stołowe, duże adamaszkowe, pół tuzina rs. 1 kop. 65.
Serwetki deserowe, białe lub kolorowe tuzin rs. 1.10.
Koldry pikowe przesłiczne rs. 3.15.
Korciaki na damskie suknie, lub dla dzieci 60 kop. łok.
Sztukę Flóra Krajowego 30 i pół łokcia, za rs. 4.
12 Chustek do nosa, za rs. 1.
Dywany wyborowe, po rs. 1.75 i 3 rs.
Ręczniki adamaszkowe, 2 i pół łok. długie, za 35 kop.
Sienniki wyborowe po rs. 1.25.
Korciaki drukowane wyborowe, 20 k. ł. wszystkie te przedmioty w najlepszym gatunku, sprzedaje się w znanym ze swej taniości **Składzie Fabrycznym Towarów łokciowych** przy rogu ulic **Dzikiej i Nowolipek** dom Brauna № 1, mieszk. 4. 204

Interesujące dla szerokiego koła ogółu, szczególnie dla pp. właścicieli aptek i fabrykantów wody sodowej.

Mam zaszczyt zawiadomić WP., że zawiązały stosunek z pierwszorzędną **fabryką syfonów w Paryżu**, otrzymując takowe bezpośrednio, stąd też wszelkim zapotrzebowaniom bądź hurtowym, bądź detalicznym, zadość uczynić mogę, z ustępstwem odpowiednich procentów. — Syfony te z główkami zwykłymi lub niklowymi, wytrzymują ciśnienie 12-tu atmosfer, w wypadku niewytrzymałości zastępuje się innymi. — Zamawiający w większej ilości, mieć mogą na syfonach własną swoją firmę. — Dodaje jeszcze, że dla odróżnienia podrobień, główki syfonów fabryki paryskiej noszą firmę moją. Z uszanowaniem **J. Weinheber**, 300 Kantor i skład Nowo-Próżna № 9.

Kancjonowane Biuro Nauczycielskie
Anny Damerau,
Krakowskie-Przedmieście № 38,
wprost Saskiego placu,

ma do umieszczenia **Gwernerów i Nauczycieli** obojga pici tak krajowców, jak i zagranicznych. **Bony** różnych narodowości i **Korepetytorów**. 291

Skład Produktów Wiejskich
Marszałkowska 119, w dziedzińcu,

posiada zawsze wyborowe masło świeże po kop. 45 funt, a solone po kop. 30, oraz śmietanę, sery, zwierzynek, drób i t. p., po cenach umiarkowanych. 195

LOMBARD

Kaucjonowany,
Długa Nr 25 gdzie „Eldorado”.
Wydaje zaliczenia na
srebro, złoto, drogie
kamienie i inne przed-
mioty wartościowe. 240

Nagrody rs. 10.

Przechodząc Leszmem i Rymarską, zabijono krawat, w którym znajdowała się szpilka, stauowiąca drogą pamiątkę, złota z bransoletkami i czarna emalia. — Łaskawy mieszkaniec 9. 334

OSZCZĘDNOŚĆ pieniędzy i pracy

o połowę 309R

otrzymuje się przez pranie bielizny w ziranej wodzie mydłem magicznym **Sinclaira**, główna i wyłączna na sprzedaż tego cudownego mydła w **Perfumorji Aleksandra Lipink** w Warszawie, **Wierzbowa róg Niecałej**, cena jednego kawałka, ważącego funt i ćwierć kop 35, za dziesięć kawałków naraz rs. 3.

Kwiaty tanie!

Sprzedaję detalicznie po cenach fabrycznych hurtowych, kwiaty karnawałowe w garniturach, bukiety pojedyncze, kwiaty ślubne przygotowane podług najświeższych paryskich modeli, oraz **pióra strusie i fantazyjne**, oryginalne paryżkie w wielkim wyborze, poleca **Fabryka i Magazyn kwiatów Górskiego**, ul. Niecała d. № 11, obok hotelu **Brühlowskiego**. 275

Parceluje się majątek

ziemski, położony przy drodze bitej w odległości wiorst 35 od Warszawy, w ziemi do brej i w kulturze będącej, z której części trzecia z nowin wydobyta lub wydobywająca się. — Wiadomość Leszno № 46 w fabryce kaffi. 329

BARDZO TANIO.

Będzie do sprzedania d. 1-go Maja b. r. całkowite

Urządzenie po Cukierni.

Szafy mahoniowe bardzo ładne i w dobrym stanie, oraz dwa bufety z blatami marmurowymi, różne małe stoły marmurowe i wszelkie utensylja służące do wypieku ciast. — Wiadomość w Składzie **Cygar Hawańskich** pod firmą **Wandalin i S-ka** plac Teatrny № 11. 345



POLECA:

12 BUTELEK

rozmaitego wyborowego wina, między inemi 2 but. szampańskiego jako stosowny prezent zawierający zbiór na potrzeby domowe i wysła takowe do wszystkich stacyi Dróg Żelaznych franco za zaliczeniem, w Królestwie po rs. 8 i w Cesarstwie po rs. 9. 255R

Na bardzo korzystnych warunkach

POSESJA

mająca 17,000 łokci kwadr. placu, do sprzedania bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość **Grzybowska № 15, mieszk. 10**. 190

Najtańsza Bielizna

w Zakładzie Bielizny

Maurycego Reichel.

ulica Senatorska № 22 róg Bielańskiej, 1-sze piętro. 232

Najtaniej a elegancie można się ubrać w MAGAZYNIE MICHALINY

MIODOWA № 4, 32
Suknie wełniane elegancie, od rs. 15.
Halki od rs. 2.
Szlafroki wełniane od rs. 4.
Spodnie z kaftanami wełn. od rs. 6.
Kapelusze od rs. 4.
Okrycia syberyjskie od rs. 15.

Za zezwoleniem Departamentu medycy-
nego. — Nowy środek przeciwko odciskom i na-
gniotom

MENTOLIN.

Cena pudełka 60 kop. i 40 kop. —
SKŁAD GŁÓWNY: Moskwa, w ma-
gazyne aptecznym G. BRUKS, na
Moronejce, dom bar. Jeremiejowych, tam też
adres wysłać. Nabywać można we wszy-
stkich aptekach i składach materiałów apte-
cznych w Rosji. Handlującym rabat. 295R

4711 CONFERENCEIST

(WODA LEŚNA),
znana przez Lekarzy za najlepszą, poleca
się szczególnie do odświeżania powietrza w
pokoju. — Do nabycia we wszystkich znaczniej-
szych perfumeryjach w Warszawie. 10R

Po Rs. 19 za sztukę!

Ulepszone automatyczne
politurowane
KŁOZETY
POKOJOWE
do PROSZKU OTWOCKIEGO,
sprzedaje Fabryka Hydrauliczna
M. TRECHCIŃSKIEGO,
Krucza № 11. 183

Łóżka żelazne,

Materace druciane, Łóżeczka, Kołyski, Umy-
walki, Krzeselka, Wagi dziesiętne, poleca
fabryka J. Neufelda, Pańska № 27 wprost
Marijański. — Szczególną uwagę zwraca na
Łóżka z materacami. 184

Nauka i wychowanie.

Potrzebna jest niemka mogąca udzielać
lekcje muzyki. Wiadomość: Aleja Jerozo-
lińska № 9, mieszkania 26. 2671

Francuzki świeżo przybyły, do umieszcze-
nia zaraz. Biuro nauczycielskie Z. Jasiń-
skiej, ul. Hr. Berga № 6. 2616

Niemieckiego konwersacji udzielam z u-
poważnieniem, lub przyjmę posadę stałą.
Oferty przyjmuje Franciszek Busz, Długa 47,
2-e piętro. 2508

Potrzebna jest na wieś bona polka, z
dobrym wydalonym z Prus, znająca grun-
townie język niemiecki i początki muzyki.
Wynagrodzenie roczne rs. 100. Wiadomość:
Nowo-Senatorska, w domu gdzie apteka, 2-e
piętro, u W. Fijałkowskiej. 2705

Dwie lub trzy panienki od 6-u do 10-u lat,
współnie znaleźć pomieszczenie na wsi do
obowiązków nauki, przy francuzce, w zacnym
rekomendacji pani Heunel, Krakowskie-Przed-
mieście, dom Roeszlera. 2729

Lekcje języka rosyjskiego w języku nie-
mieckim poszukuje. Oferty pod lit. H. 1,
w ekspedycji Kur. Warsz. 2708

Konwersator języka niemieckiego, upo-
ważniony, z dobrym charakterem pisma,
poszukuje zajęcia jakiegokolwiek: lekcji, ja-
ko radca domu lub w biurze. Krakowskie-
Przedmieście № 62, dom dobroczynności, sa-
nia. — Stanisław Wyczyński. 2728

Francuzka młoda, lat 17, żądana zaraz,
lub polka z konwersacją francuzką, na
koniecznych warunkach. E. Dobiecka, Kra-
kowskie-Przedmieście 61, m. 4, 3-cie piętro.
Wraz z godziną rozmowy wieczorem z 7-o
do 9-o. — Dobry po niemiecku, otrzyma pokój
ciepły, suchy, z opałem i usługą. Nowaczyn-
ska, Nowy-Swiat 27. 2731

Posady i prace.

Potrzebny uczeń do cukierni J. Górskie-
go, wprost Kopernika. 2665



Istniejąca od roku 1856 Parowa Fabryka Musztardy A. SCHWEITZER,

Królewska 23 (19), znanej dobroci wyrób swój, sprze-
daje na garnce, kwatery i stoiki i takowy poleca. 300R



FOSFORAN ŻELAZA

LERASA APTEKARZA, DOKTORA NAUK ŚCISŁYCH

W płynie podobnym do zgęszczonej żelazistej wody mineralnej, jest
jedynym środkiem żelazistym zbliżającym się do składu kulek krwi, a po-
siada nad resztą preparatów żelazistych tę wyższość że działa w sposób
odtwarzający krew i kości. Nigdy nie sprawia zatwardzenia i nie
utrudza żołądka, nie czerni zębów; używa się zawsze z dobrym skutkiem
w boleściach żołądka, przeciw bledoci cery, niedokrewności i wszys-
tkich tych cierpieniach którym podlegają niewiasty, panny i dzieci blade
niedokrwiste, cierpiące na mdłości i brak apetytu.

PARYŻ, 8, ULICA VIVIENNE I WE WSZYSTKICH GŁÓWNYCH APTEKACH.



Braci K. i P. Petrow

W PETERSBURGU,

poleca nowo wypuszczone papierosy:

Hetmańskie,

Bulkiel,

w cenie rubli srebrem 1 za 100 sztuk,

Syrena,

w cenie kop. 60 za 100 sztuk.

Tytonie,

w cenie od rs. 1 do rs. 8 za funt.

Wyroby te są do nabycia w znaczniejszych składach tabaczych
i dystrybucjach w Warszawie i na prowincji. 367R

KARETY

do wynajęcia po niższej cenie w Hote-
lu Litewskim. 330



Ujeżdżalnia Warszawska



J. GOLINSKIEGO, Mokotowska № 3.
Udzielają się lekcje konnej jazdy dla Pań
i panów. — Przyjmują się konie do tresowania
na stajni i w komie do sprzedania. — Karu-
zele odbywają się we Wtorki, Czwartki i
Soboty. 287R

Uczniów na stancję

przyjmuje familja zamieszkała w Berlinie
w pobliżu kilku pierwszorzędnych zakładów
naukowych. — Zapewniona jest troskliwa o-
pieka domowa. Bliższych wiadomości po-
wziąć można tu w Warszawie, u p. Edwarda
Jantzena przy ul. Królewskiej № 6.

SYNDYK

Tymczasowy Massy Upadłości
Szulima Dawida Winera,

Na zasadzie art. 502 Kod. Handl., wzywam
wszystkich wierzycieli upadłego, aby w cią-
gu dni 40 od daty niniejszego ogłoszenia,
stawili się przed podpisanym Syndykiem i
oświadczyli z jakiego tytułu i co do jakiej
sumy są wierzycielami i aby oddali tytuły
swych wierzytelności Syndykowi lub Sekre-
tarzowi Wydziału Upadłości Sądu Handlo-
wego w Warszawie.

Warszawa d. 7/19 Lutego 1886 r.

Julian Wejner, Adwokat przysięgły.

Chmielna 11. 359R

Ogłoszenie.

Budowniczy Fortyfikacji Warszawskich na
prawym brzegu Wisły podaje niniejszem do
wiadomości, iż do robót stolarskich, jakie
się wykonywają w fortach Warszawskich za
Pragę, żądanym jest suchy materiał drze-
wny, jako to: Deski czyste 3 cale grube,
sążni 547, 2 i pół cal. sążni 3061 i 2 cal.
sążni 589, oraz bali 5-calowej grubości są-
żni 314.

Życzący podjąć się dostawy tego materia-
łu do fortów, zechcą w dniu 13/25 bieżącego
miesiąca lutego, o godzinie 12 przed połu-
dnem złożyć stosowną deklarację Budowni-
czemu Fortyfikacji, mieszkającemu w Cyta-
deli Aleksandrowskiej, z oznaczeniem cen i
załączeniem wadium w stosunku 20% od
wartości materiałów, podług cen zadeklaro-
wanych. 376

Potrzebna na wyjazd do Rosji polka, pan-
na, zdatna do kapeluszy damskich. Na-
lewki № 3/7, u pana Salomona Kossoj. 2662

Panna uzdolniona w krawiecczyźnie, po-
trzebna zaraz stale na wieś. Wiadomość:
Sienna № 25, mieszkania 14. 2656

Kasjerka z kancją lub poręczeniem po-
trzebna. Oferty „Kasjerka” złożyć w kan-
torze Kur. Warsz. 2699

Uczni dwóch potrzeba do sklepu i zajęć
kantowych. Oferty „Uczeń” przyjmują
kantor Kurjera Warsz. 2700

Mężczyzna polak, w sile wieku, bezżeń-
ny, z wyższym wykształceniem, posiada-
jący bezpośredniej gwarancji w sumie prze-
szło 6,000 rubli, posiadający gruntownie i
biegle języki: ruski, francuzki, mniej nie-
miecki, rachunkowość handlową, fabryczną i
agronomiczną, szuka odpowiedniego zajęcia.
Kilka lat pracował za granicą, a następnie
w Petersburgu. Oferty uprasza się składać
w kantorze Kurjera Warszawskiego tylko
do dnia 25 Lutego pod lit. J. E. K. 100.

Potrzebna jest bona froblówka lub fran-
cuzka, katolicka, znająca język niemiecki.
Wiadomość na Nowo-Senatorskiej № 6, mie-
szkania 13, między godz. 10-tą a 11-tą rano.

Gluszarze obeznani z wyrobem kłódek, za-
opatrzni w książeczki rzemieślnicze, znaj-
dą zajęcie w fabryce kłódek, przy ulicy
Wspólnej № 46. Wiadomość w kantorze.

Buchhalter-korespondent w językach: pol-
skim, rosyjskim, i niemieckim, poszukuje
stałej posady w kraju lub Cesarstwie. Refe-
rencyjne pierwszorzędne. Oferty pod lit. H. U. 145
przyjmuje biuro ogłoszeń Rajchmana i Fren-
dlera, Senatorska 26. 378

Potrzebny kasjer z kancją rs. 2,000, gwa-
rancja i wynagrodzenie odpowiednie. Oferty
pod lit. S. T., w kantorze Kurjera. 2567

Osoba młoda, inteligentna, poszukuje za-
jęcia: do zarządu domu, do towarzysstwa,
albo sklepowej w Warszawie, lub na wy-
jazd. Oferty w kantorze Kurjera pod lite-
rami E. R. 382

Potrzebny jest uczeń do fabryki ram-
Twardo, ul. Nowy-Swiat № 55. 2762

Osoba uzdolniona w krawiecczyźnie i szy-
ciu na maszynie, życzy sobie pracować w
domu prywatnym. Ulica Włodzimierska № 4,
mieszkania 17. 2368

Niemka w średnim wieku, poszukuje miej-
sca za bonę i mówiąca po polsku, mająca
dobre świadectwa i mogąca wyręczać pania
w gospodarstwie. Adresy proszę składać w
kantorze pod literami W. H. 100. 2446

Potrzebni są uczniowie do pierwszej w
kraju fabryki lano-kutego żelaza i galan-
terji żelaznej, mający przynajmniej lat 15
skończonych. Wiadomość: ulica Leszno № 92,
u majstra odlewni. 351

Poszukuje administratora z kancją rs.
3,000, zabezpieczenie hipoteczne na 9%,
pensja i tantjema do umówienia, w hotelu
Angielskim № 13, do 10 rano, od 4-6 po
południu. 2767

Osoba w średnim wieku poszukuje obo-
wiązku do dziecka lub do pojedynczej o-
soby za gospodynią na wieś, za małym wy-
nagrodzeniem. Ulica Nowomiejska № 14, mie-
szkania 4. 394

Francuz lub szwajcar, guwerner, umieją-
cy po niemiecku. Administrator do inte-
resu przynoszącego 30,000 rs., potrzebni.
Krakowskie - Przedmieście 7, kantor pracy,
Dąbrowska. 2772

Gospodyni zawołana, lat 28, energiczna,
gmiel i wspaniałej powierzchowności, na
gospodarstwie znająca się dokładnie i kuchni;
wychowanie wzorowe, posiadająca języki,
muzykę i wyższą szkołę pływania, charakte-
ru uczciwego, pracowita, życzy posady go-
spodyni na wyjazd lub w Warszawie, do za-
możnego domu. Łaskawe oferty nadsyłać: po-
ste-restante, madame Louise Varsovie. 2735

Potrzebny jest uczeń do tapicera przy
ulicy Marszałkowskiej 116 nowy, stary 34.

Potrzebna panna do maszyny i podrepcza
do bielizny. Ulica Hoża № 5, m. 32. 2764

Osoba z osobistymi najlepszymi świadec-
twami, poszukuje miejsca gospodyni do
zarządu domu, na wieś lub w mieście. Ulica
Piękna № 3, mieszkania 2. 2766

Potrzebne są maszynistki do szycia bie-
lizny męskiej i dziewczynki do nauki. Ul.
Chmielna № 92 nowy, mieszkania 12. 2763

Osoba z chlubnymi świadectwami, znająca
gruntownie języki: niemiecki i polski, zna-
jąca się na szyciu, życzy przyjąć miejsce za
bonę, za bardzo małym wynagrodzeniem.
Wiadomość: róg Wielkiej i Siennej № 13,
mieszkania 45. 2759

Osoba udoskonalona w krawiecczyźnie, kro-
ju i kucharz, z dobrymi świadectwami,
poszukują zajęcia. Śliska № 12, m. 16. 2755

Kupno i sprzedaż.

Masło litewskie, bardzo tanie. Warecka 9,
mieszka 5, od godziny 9 do 1-ej. 78

Pekelflejsz, doskonale urządzonej. Warecka
№ 9, mieszka 5, od godz. 9 do 1-ej. 79

Korty angielskich i francuzkich rysunków,
wyborne na garnitury męskie lub dzie-
cinne ubranka 2½, łokcia szerokości, po rs. 1
kop. 40, dostać można w składzie fabrycznym,
Krakowskie-Przedmieście, gmach dobroczyn-
ności, w dawnym składzie żyrdowskim.

Mebel garnitur czarny, rzeźbiony, orzech-
owy, ozdobny, urządzenie jadalnego poko-
ju, oraz lustra, franki i inne meble, z kilku
pokojów, tania do sprzedania na Chreśnej,
w pałacu № 32 nowy, idąc od rogu Marszał-
kowskiej czwarty dom. 2259

Madepolam nieocenionej dobroci, na ko-
szule męskie lub damskie, sztuka 31 łokci
za rs. 4 kop. 50 sprzedaje skład fabryczny,
Krakowskie-Przedmieście, gmach dobroczyn-
ności, w dawnym składzie żyrdowskim.

Mebel: tania do sprzedania, garnitur czar-
ny, rzeźbiony, jedwabiem kryty i orze-
chowy utrechtem kryty, otomana, sześciorgi
i 2 cale kryte garnitury. Mokotowska № 23,
róg Placu św. Aleksandra, wiadomość u
stróża. 1727

Sztuka creassu (półpłótna wyborowego),
375 łokci mająca za rs. sześć, (łokcie ko-
piejek osiem), dostać można w składzie fa-
brycznym, Krakowskie-Przedmieście, w gma-
chu dobroczynności, w dawnym składzie ży-
rdowskim. 2652

Meble tanio do sprzedania, garnitur czarny i orzechowy, lustro, krzesła fantazyjne, trema, kredens, krzesła, stół, szafy, stolik damski, komoda, łóżka toalety, umywalka, kolumny, dywany, dwie szafy bogato rzeźbione, dębowe; franki, chodniki, Ul. Marszałkowska № 111, między Złotą i Chmielną, na pierwszym piętrze, miesz. 16

Tuzin ręczników adamaszkowych, prześlicznych, w piękne desenie, długości 2½ łokcia, za rs. 3 kopiejek 80 sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście, w gmachu dobroczynności, w byłym sklepie żyrodowskim. 2653

Meble: kompletne urządzenie 6-u pokoiów. Garnitury eleganckie, szafy rozbierane, łóżka, umywalka, nocne szafki, szafki do bielizny, toalety, rozmaite salonowe rzeczy, trema, lustra, kredens, stół, krzesła, stoliki do kart, stoliki do samowara, kandelabry, franki, dywany, obrus, lampy, oleodruki. — Chmielna № 22 (nowy 28), od Brackiej 3-ci dom, w bramie, 1-e piętro, miesz. 3. 2404

Chewioty wyborowe, na garnitury męskie i suknie damskie, (Haute-Nouveauté) bardzo praktyczne 2½ łokcia szerokości, po rubli 1 kop. 10, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście, gmach dobroczynności, w dawnym sklepie żyrodowskim. 2648

Kasa ogniotrwała fabryki Bothego, prawie nowa, do sprzedania w składzie broni Braci Geneli. Długa № 19. 2701

Płótno czysto llniane, ręcznej roboty, białe na murawie (jarostawskie), arszyn 26 kopiejek sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście, gmach dobroczynności, w byłym składzie żyrodowskim. 2650

Do sprzedania umeblowanie całego mieszkania; różne książki, oraz kompletny Dziennik Praw, Ateneum i Kraj, oraz inne sprzęty domowe. Jerozolimka 63 nowy, miesz. 11. 2693

Do sprzedania: szafa spiżarniana rs. 12, stół jesionowy rs. 6, paka rs. 2, żelazo z duszami rs. 4, brylantowa miedziana rs. 3, łóżka, stoliki i różne sprzęty gospodarskie. Od godziny 8-jej rano do 12-jej. Freta № 8, stróż wskaże. 2696

Pianino zupełnie nowe, do sprzedania, oraz rąde, samowar i łóżko. Praga, ulica Aleksandrowska № 184A, m. 8. 2627

Masło śmietankowe wyborowe, śmietana i sery. Aleje Jerozolimskie 80, miesz. 2. 2693

Fortepiany nowe do sprzedania, ceny niskie, oraz przyjmuje wszelkie reperacje fortepianów i pianin. Nowy-Swiat № 54. Janiszewski. 2151

Meble czarne aksamitne, łóżka, szafy, biurka, szeslong, umeblowanie dębowe jadalni. Szpitalna 5, mieszkania 1. 2436

Biurka inkrustowane, szafy, łóżka dębowe i orzechowe, całe urządzenie sypialne, u stolarza, ulica Śliska № 7 nowy. 2570

Toby chciał tamo sprzedać kociół, mogący służyć jako parnik do kartofli, raczy zgłosić się na Wspólną 40, miesz. 6. 2568

Do sprzedania dubeltówka, kapiszonówka. Walców № 1B, miesz. 2. 2591

Grzyby suszone, wyborowe, bez ogonów, 600 szt. Chmielna, № 56 nowy, mieszkania 3. 2589

Piękne lisy pod salopę, oraz mufka szyni, szylowa do sprzedania. Wiadomość: Senatorska 22, w składzie fortepianów. Tamże komoda antyk. 2557

Masy ogniotrwałe do sprzedania po cenach najprzystępniejszych. Marszałkowska № 125, u Sikorskiego. 1293

Najwyższą nagrodą na wystawie Gospodarczo-Spożywczej odznaczone marynaty, rulały, konserwy. Władysława Wójcieckiego. Marszałkowska 144. 1893

Toby miał do zbycia parę szczeniąt czystej rasy Gordon-ceter, niech zechce dać wiadomość na Bracką № 8 nowy, m. 13. 2694

Starożytny mebelki z brązem, sztuk 3. Orla № 10/12, u stolarza. 2694

Meble aksamitne bordo: kanapa, kozeta, 12 krzeseł, 2 fotele, stół, stolik do kart, 3 portjery, 3 lambrekiny, oraz oddzielnie dwa duże lustra, trema, wszystko orzechowe rzeźbione, do sprzedania. Marszałkowska № 142, 1-e piętro, m. 4, od 10—2. 2413

Fortepiany: Sejdlera, Zakrzewskiego, zagraniczne rs. 330, 120. Nowy-Swiat 62. Strojenia reperacje fortepianów, pianin przyjmuje Cerulli. 2537

Fortepian za rs. 70, w dobrym stanie, do sprzedania. Nowy-Swiat 28, m. 32. 2532

Meble bardzo tanio, nowe używane. Ul. Chmielna 3, róg Nowego-Swiata w Magazynie. 2045

Magle pokojowe po rs. 45, ze stołem rs. 55, praktyczne i trwałe, poleca skład maszyn Juliana Berg, Mazowiecka 16 (14). 2654

Masło litewskie solone 30 kop., nie solone 45 kop. Na pud. rs. 11, 12 i 15. Sery litewskie po 30 i 35 kop. Na pud. po rs. 9 i 12. Hoża 64, w magazynie litewskim. 2654

2 komódki antyque—biurko męskie z szufladami i skrytkami do sprzedania. Żurawia № 31, mieszkania 11. 2600

Do sprzedania 1,000 łokci □ posadzki cementowej, oraz wszystkie narzędzia do fabrykacji takowej. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 15, w dystrybucji. 2619

Pudra 3,000 funtów z cukru najlepszego, na worki po rs. 2 kop 60 za kamień, w składzie cukru Władysława Biernackiego, ulica Zielna № 1, róg Chmielnej. 2301

Wyprowadzić mebli niżej kosztu: 2 garnitury mebli orzechowych czarnych, szafy, szafki do bielizny, łóżka, kredensy, biurka, biblioteki. Ulica Hoża № 17. 2336

Dywany angielskie strzyżone, gładkie, fałszywe, łokciowe, serwety, chodniki, a taliz.

Kobierce oryginalne tureckie, perskie, bucharskie, uralskie, tanie, kanauz, festy, tamże

Dywany a la Smyrna, sprzedaż gotowych i na obstalunki, oraz

Kołdry, dery, pleidy i t. p., wybór wielki! Kretony „Zawiercie”, „najlepiej kupić” w składzie głównym Giełżyńskiego. Warszawska, Marszałkowska № 137. — PP. handlującym rabat! 7

Meble po zwinieciu magazynie, różne garnitury, otomany, szeslongi i inne sprzedaje, po niepraktykowaniu niskich cenach. Krakowskie-Przedmieście № 2, wprost Kopernika. 2751

Pianino zagraniczne, tanio do sprzedania. Włodzimierska № 2, bez lit., miesz. 6, 3-cie piętro. 2717

Tanio do sprzedania, z powodu wyjazdu. Różne meble, stoły, krzesła, fortepian, obrazy olejne, oleodruki, bufet z blatem marmurowym, szafa bufetowa i inne, lustra, latarnie gazowe, moździerz marmurowy, stoły kuchenne, paki, deski, beczki i różnych wiele innych przedmiotów. Sprzedaż rozpocznie się w poniedziałek d. 22 b. m. i r., trwać będzie codziennie, od godziny 10 do 2-jej po południu. Wiadomość u właściciela domu, Dobra № 2700/29 nowy, od Furmańskiej № 8 nowy. 2670

Meble rozmaite z 4-ch pokoiów, oraz dolman damski. Nowy-Swiat № 48/44, mieszkania 21. 2723

Zabezcz meble czarne, łóżka, kredens, krzesła, otomana, szeslong i franki. Ulica Zielna 11/19, mieszkania 4. 2741

Marszałkowska 82, między Wspólną i Żurawia. Skład materiałów piśmiennych odstępuje 10 kop. od rubla. 2675

Do sprzedania bardzo tanio, ładne dwumiesięczne pieski i jeden pinzerek czarny. Nowolipie № 32, m. 1, w prawej oficynie, na dole, od 10 zrana do 1-jej. 2548

Do sprzedania z powodu wyjazdu, mały garnitur mebli orzechowych, utrechtem kryty, dwie szafy orzechowe małe do bielizny i ubrania, dwa małe stoliki i dywan duży do salonu. Nowogrodzka 27, prawa oficyna na parterze. 2757

Wyprowadzić karczów, kołnierzy szydełkowych tanio. Śliska 54/40, miesz. 13, lewa oficyna. 2754

Meble czarne, orzechowe, całe kryte. szeslongi, sofy, otomany, kozety sprzedaje tanio. Świętokrzyska № 17. W. Trzaska. 2754

Meble bardzo tanio do sprzedania, szafy rozbierane, szafki do bielizny ozdobne, krzesła dębowe z jadalni i stół, biblioteka, biurko, lustro, stolik do kart, łóżko wykwintej roboty, z materacami francuskimi, toalety, stół czarny i orzechowy rzeźbione, garnitury, lampa, rolety i wiele drobnych sprzętów tanio. Bracka № 20, szwajcar Paweł wskaże. 2773

Suknia nieb. adam., wolant karbowany z sukniatami rs. 28; suknia popielata z adam. z dżetami rs. 18; dolman biały adam. z dżetami rs. 18. Podwal № 1, m. 2. 2769

Kaszmiry czarne na różne ceny, jasne, piękne kolory, 55 i 24 kop. Hoża № 13, mieszkania 22. 395

2 pieski angielskie 6-miesięczne, bardzo ładne, koloru stalowego, są do sprzedania. Wiadomość: Brzozowa 20, u stolarza. 2740

Antyk biurko, zegar, do sprzedania. Jerozolimka № 67, mieszkania 11. 393

Interesa handl. i majątk.

Pralnia bielizny egzystująca od lat 5-ciu, z wyrobioną klientelą i dobrze procentująca, z powodu wyjazdu do sprzedania. — Wiadomość: Marjensztadt № 18. 2498

Fabryka pończoch złożona z 4-ch maszyn, z całym urządzeniem i klientelą do sprzedania za rs. 600. Oferty pod lit. F. P. przyjmuje kantor Kurjera Warsz. 2698

Magle wiedeńskie, z powodu zmiany interesu tanio do sprzedania. Nowy-Swiat 23. 2698

Handel win i towarów kolonialnych, na bardzo dogodnych warunkach do sprzedania, wiadomość w biurze ogłoszeń, Senatorska № 26. 368

Sklep wiktualów tanio do sprzedania. Ul. Pańska № 17. 2558

Ps. 8,000 potrzeba na powiększenie fabryki, na procent 10 od sta rocznie. Ulica Aleksandrya № 18, m. 25. 2546

Do sprzedania magle w korzystnym miejscu. Krakowskie-Przedmieście 79. 2496

Ps. 4,000, oraz mniejsze sumy do ulokowania na nieruchomości w Warszawie. Wiadomość u adwokata Domańskiego, Długa 26. 2496

Do sprzedania skład węgla, z powodu interesu familijnego, oraz magiel w tymże składzie wiedeński, nowego systemu, jest do sprzedania w każdym czasie. Ulica Grzybowska № 55/1044. 2474

Szynk do sprzedania z całym urządzeniem. Wiadomość na miejscu; Nowolipie № 38. 2474

Zaraz jest do sprzedania kawiarnia na bardzo korzystnych warunkach, z powodu zmiany interesów. Wiadomość: ul. Chmielna № 13 nowy, w kawiarni, od godz. 6 do 9 wieczorem. 2661

Do interesu handlowego, dającego 30% zysku, bez żadnego ryzyka, potrzebny wspólnik z kapitałem rs. 2,000, które będą w jego ręku jako kasjera. Znajomość fachu niepotrzebna. Wiadomość w fabryce perfum Zaleszczyńskiego, ulica Przejazd № 1. 383

Poszukuje się majątku w administrację poręczającą. Braki inwentarza mogą dopełnić, jak również kwestję regulacji służebności włościańskich, lub porządkowanie hipoteki. Szczegółowe objaśnienia zostawić w kantorze Kurjera pod sig. 444. Majątek może być w Rosji lub Królestwie. 2268

Ps. 13,000 dobrze hypotecznie lokowane, na 9%, z powodów familijnych zaraz do odstąpienia za bonifikacją. Wiadomość w kancelarii rejenta Olszowskiego w hipotece. 2483

Ps. 6,000 zaraz lub później bez pośrednictwa, jest do wypożyczenia na dom na 8%. Oferty pod liter. Z. O., przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego. 2371

Do wydzierżawienia dobra Sadowiec w powiecie Wieluńskim. Bliższa wiadomość u właściciela dóbr Działoszyna. 1235

Do wydzierżawienia dobra Lipnik w powiecie Wieluńskim. Bliższa wiadomość u właściciela dóbr Działoszyna. 1234

Dystrybucja do sprzedania, z mieszkaniami. Karmelicka № 13/9. 2332

Sklep spożywczy z towarem, do sprzedania za 130 rs. Chmielna 110. 2761

Folwark ceny 36,000, wierzytelności 15,000, zamienię na dom albo sumę hypoteczną, gotówką wymagalne 5,000, reszta przyjmie dom albo sumę. Wiadomość w kantorze Kurjera N. M. 2722

Do sprzedania handel, przy ulicy Pryncypalnej, z całym urządzeniem, towarem, za rs. 3,000, obrót miesięczny dochodzi do rs. 1,800. Interes dla większej rodziny chrześcijańskiej. Wiad.: Marszałkowska № 142, mieszkania 3, od 8-jej do 10-jej rano, od 7-jej do 8-jej wieczorem. 2765

Lokale.

Sklep obszerny z dwoma oknami wystawowymi, od lat 4-ch zajmowany na handel wędlin, wraz z mieszkaniem składającym się z trzech pokoiów, kuchni z wodociągiem i zlewem, łazienki z wanną, dwóch piwnic i góry wspólnej, do wynajęcia od 1 Kwietnia r. b. za rs. 700 rocznie. Marszałkowska № 67 nowy, obok gimnazjum, stróż wskaże. 168

Do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b. przy ulicy Marszałkowskiej № 67 nowy, obok gimnazjum, 3 pokoje z balkonem, na 3-em piętrze, od frontu, z dwoma wejściami, z przedpokojem i kuchnią, z wodociągiem i zlewem, oraz piwnica i góra wspólna, za rs. 320 rocznie. 1 pokój z kuchnią w oficynie na dole, z piwnicą i górą wspólną, oraz 2 pojedyncze pokoje kawalerskie, każdy z osobnym wejściem, frontowymi schodami, na 3-em piętrze, stróż wskaże. 157

Budynki fabryczne z siłą pary lub bez, do najęcia. Wiadomość u właściciela domu № 17 przy ul. Chłodnej. 2561

Poszukuje się przyzwoitej lokatorki do wspólnego wygodnego mieszkania. Więjska № 14a, mieszkania 12. 2724

Do wynajęcia zaraz pokój duży frontowy, umeblowany, z usługą, samowarem, opałem. Jerozolimka 54, m. 7. 2426

Pokój z meblami, usługą, opałem, samowarem, za 12 rs. miesięcznie. Jerozolimskie Aleje № 70, mieszkania 24. 2669

Młoda przyzwoita osoba może znaleźć mieszkanie wspólne przy nauczycielce. Wiadomość w kawiarni: Karmelicka № 6 nowy. 2669

Do wynajęcia od 1 Lipca r. b. pałacyk z ogrodem, przy ulicy Erywskiej, (Zielony Plac) № 8/10, w którym miesi się obecnie zakład fotograficzny „Konrad”, z wejściem również od ulicy Królewskiej, a to na mieszkanie prywatne, lub na zakład publiczny. O warunkach najmu dowiedzieć się można u właściciela S. Lewenberga, ulica Włodzimierska № 21, codziennie rano od 9—10½, lub po południu od 1 do 4-jej. 2697

2 pokoje frontowe, umeblowane. Świętokrzyska № 11, miesz. 6. 2237

Oficyna dwu-piętrowa, nie wykończona, w dużym podwórzu, o 5-ciu oknach, na parterze, a o 7-u oknach na piętrze, może być oddana w każdym czasie na zakład przemysłowy, fabryczny, lub kantor. Wykonanie według ządań najmującego. Wiadomość na miejscu: Złota 32 nowy, u rządy. 2661

Za 18 rubli mieszkanie z całodziennym utrzymaniem dla pań, przy staruszcze. Ul. Hoża 26—17. 1678

6 lub 5 pokoiów, z wszelkimi wygodami. Dom za Nowo-Zielną. Zielna 41. 1723

Potrzebne jest od św. Jana mieszkanie na 2-m piętrze, złożone z 6-u obszernych pokoiów, przedpokojem, kuchnią i pomieszczeniem dla służby, pomiędzy ulicami: Marszałkowską, Królewską, Nowym-Swiatem i Żurawią. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. M. M. Z. 2671

Do wynajęcia przy ulicy Miodowej № 18, działy lokal na 2-m piętrze od frontu, składający się z 3-ch pokoiów i kuchni, a od św. Jana sklep z oknem wystawowym i dużym pokojem. Bliższa wiadomość udzieli rząda domu. 2768

Z powodu wyjazdu, do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b. przy ulicy Włodzimierskiej, domu № 6 i 4, pierwsze piętro № 12, mieszkanie: 4 pokoje, przedpokój, kuchnia i wszelkie wygody. 2730

Doniesienia rozmaite

Ozdoby salonowe, rami złoczone i kolorowe, gzymsy, rzeźby i t. p. wykonywa najtaniej oraz reperuje i odnawia nagrodzonym medalem fabryka Kazimierza Matulewicz, ul. Długa № 41/43, róg Bieleńskiej. 2483

Magazyn Hofert, przy ulicy Senatorskiej № 2, wprost Roeslera, przyjmuje do prania, farbowania i reperacji wszelkiego rodzaju koronki, chustki, krawaty, garnitury, jedwabne i franki, nadając takowym nową apreturę. 969

A. Swiebodzki pianista, przyjmuje wszelkie zamówienia na wieczory tańca. Stare-Miasto № 20, 2-gie piętro, m. 10. 2446

Omieszkania 18. Ulica Hoża 30. 1820

Platforma potrzebna do rozwożenia piwa, czywa, lub wóz na resorach na jedno koło, lekki. Niemniej dwóch chłopów do roznoszenia pieczywa, kancja żądana 5 rubli.—Potrzebny ogrodnik obeznany z przetrzymaniem, do miasta gubernjalnego, kawaler, wolny od wojska. Wynagrodzenie przyzwoite. Wiadomość: ulica Koszykowa 13, m. 6. 972

Zamówienia na dostawy nafty do mieszkań w naczyniach: 1, 2, 3-garncowych, jakoteż i w większych ilościach przyjmujemy w składach S. Kędzińskiego: ul. Świętokrzyska № 19, Nowy-Swiat № 40. Za dobrotę nafty i rzetelność miary poręczamy S. Kędziński. 972

Dama mająca znajomość z domami zamieszkanymi, może przy bardzo małej pracy przynieść tysięcy rubli rocznie stałe zarabianie. Oferty przyjmują kantor Kurjera Warsz. pod liter. S. S. 202. 2725

Pracownia krawatów „Louise”, wyszyci wszelkich fasonów krawatów, w przeciągu trzech tygodni. Orla № 8. 372

Kufry, walizy, torby, poleca fabryka Breymeyera. Królewska róg Krakowskiego-Przedmieścia. 1839

Ubranka, czepek i stroiki damskie przyjmują do przerabiania i odświeżania w magazynie Mottier Sznagę, Nowy-Swiat 26, w podwórzu na dole. 2684

Suknie, okrycia odrabiam, po cenach umiarkowanych. Hoża 13, miesz. 15. 388

Udzielam lekcje haftu wszelkiego, oraz przyjmuję znaczenie, monogramy od 8 kop. przy wyprawach znaczny rabat. Chmielna № 35 nowy, mieszkania 23. 2716

Mamka z 4—6 miesięcznym pokarmem, potrzebna jest przy ulicy Chłodnej № 30, mieszkania 7. 2657

Mężatka ze świeżym pokarmem, przyjmując dziecko do wykarmienia. Chłodna 51, wiadomość u stróża. 2756

Ktoby chciał korzystać ze smacznych, zdrowych obiadów, wydawanych w domu inteligentnym, raczy się zgłosić: Elektoralna 8, mieszkania 7. 2749

Panów reżników sklepowych zawiadamiam, że posiadam na składzie wielką ilość pni gotowych, do siekania mięsa, z dobrego drzewa grabowego, ze stosowną okuciem. Wiadomość: ul. Aleksandrya № 15. 2746

Przybłąkał się pies 16 Lutego, mający maści, z czarniawymi uszami i mordą, dużego wzrostu, rasy syberyjskiej. Poszukiwany zechce się zgłosić pod № 9 Smolna po 3-krotnym ogłoszeniu pies przechodzi na własność moją. 2746

Piesek pokojowy, z rasy taksów, mający na oczach dwie kropki brunatne, podszycia i na piersiach podpalany, zaginął dnia 14-go b. m. Posiadający o takowym wiadomość, raczy dać znać na ulicę Białą, pod № 7, do rządy domu. 396